

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 56.447

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 265 (2924) — Rzeszów, piątek 7 listopada 1958 r.

\* \* \*

Teraz my na drodze oczyszczonej z historycznych rupieci będziemy budowali potężny jasny gmach społeczeństwa socjalistycznego, powstaje nowy, niespotykany w historii typ władzy państwowej, powołanej z woli rewolucji do oczyszczenia ziemi z wszelkiego wyzysku, przemocy i niewoli.

L E N I N

(Na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad, 18. I. 1918)

KIEDY

ODMIERZAM

DNI, KTÓREM PRZEŻYWA

SZUKAJĄC —

GDZIE GOREJAC

TEN SAM

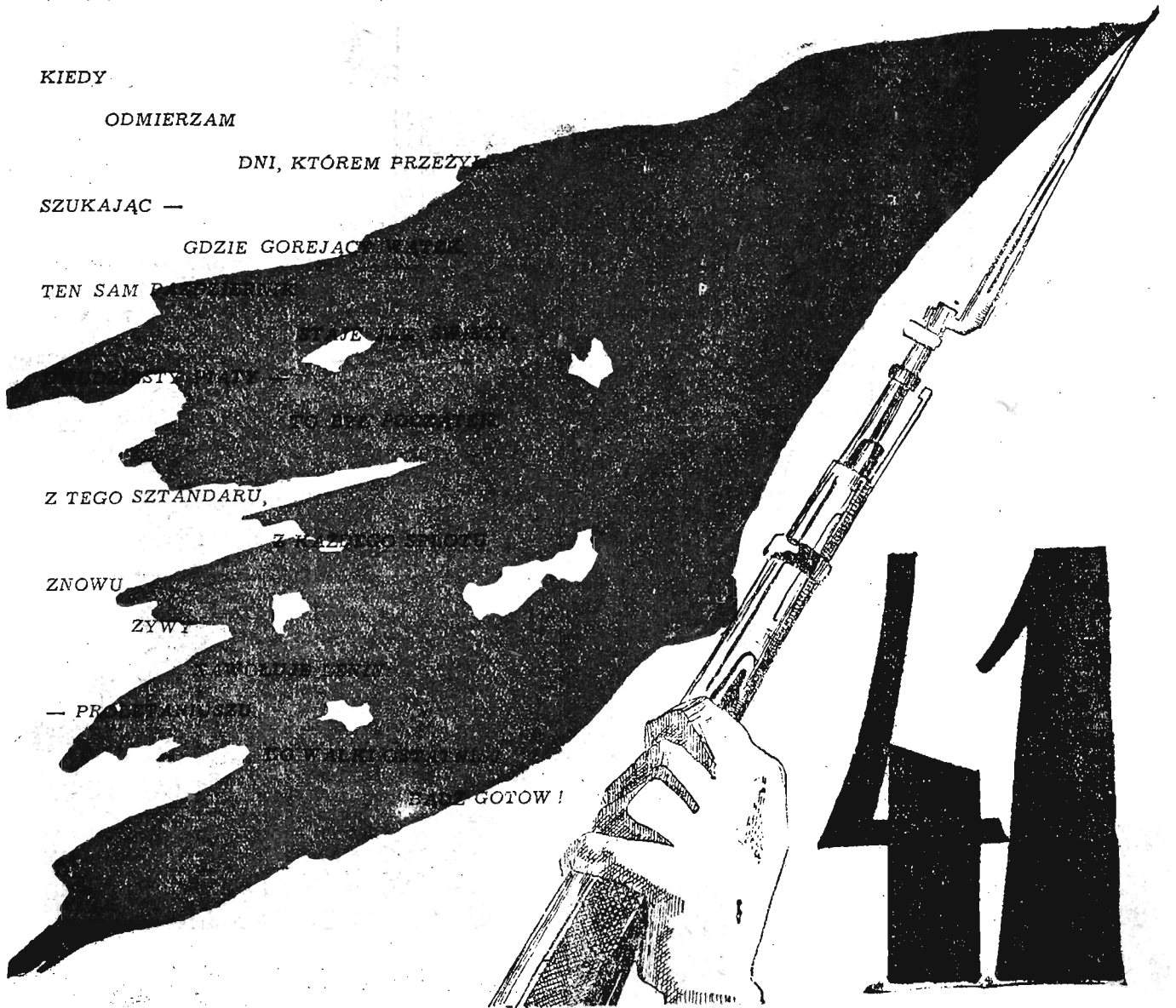
Z TEGO SZTANDARU,

ZNOWU

ZYWI

— PR

GOTOW!



Dzisiaj, po całym roku rządów radzieckich, wciąż jeszcze jest przyjęte określenie powstania bolszewickiego mianem „awantury”. Rzeczywiście, była to awantura, nawet jedna z najwspanialszych awantur, w jakie wdał się kiedykolwiek rodzaj ludzki. Dzięki tej awanturze włączyły się do historii masy pracujące, dla których przestych a zarazem wielkich pragnień wszystko postawiono na kartę”. Tak oceniał na gorąco wielki przewrót Październikowy amerykański dziennikarz lewicowy, autor książki „Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem”, najpełniejszej i najwybitniejszej kroniki rewolucji.

„Dzisiaj, po całym roku rządów radzieckich...” Nasza perspektywa oceny Rewolucji Październikowej ma za sobą już całych czterdzieści jeden lat — jest o czterdzieści lat odleglejsza od perspektywy Johna Reeda. Czy przez to, że stała się rozleglejsza, zmieniła w jakimś stopniu obraz rewolucji namalowany przez Reeda?

Jeśli ta rozległa, licząca sobie już czterdzieści jeden lat perspektywa zmodyfikowała w jakimś kierunku nasze widzenie obrazu rewolucji, to chyba tylko w jednym: wyraźniejszego wystąpienia wszystkich jego elementów, treści, barw. Rewolucja Październikowa będąca tworem mas ludowych prowadzonych przez swoją awangardę partię bolszewicką wprowadziła je zarazem w potężny, dynamiczny ruch. Wyrwała je z wielowiekowej śpiączki, uczyniła z nich olbrzyma, odtrącającego wszystkie tamy budowane przez ginące w przerażeniu i zajądziej wściekłości klasy dotychczas panujące.

Mówi się często, że siła bolszewików tkwiła w tym, iż potrafili odzwierciedlić

w swoim programie, w swoich dążeniach, w swojej walce obiektywne interesy ludu pracującego. Jest to niewątpliwie prawda, ale prawda stanowczo niepełna. Siła bolszewików — największych rewolucjonistów jakich dotychczas wydała ludzkość — tkwiła i w tym, a może głównie w tym, że potrafili ludowi, ludziom ukazać ich własne interesy obiektywne w wymiarach indywidualnych, osobistych, wykrzesać z żyjących wówczas, uciśnianych, gnębionych klas i warstw społecznych wszystkie ich najbardziej prężne, najwartościowsze pierwiastki ludzkie. Rewolucja Październikowa wyzwoliła z ludzi ją dokonujących to wszystko, co jest w nich autentycznie ludzkie. Ujawniła, jak głęboko sięgają korzenie solidarności ludzi tworzących historię, jak nie tylko w książkach, w utopjach, ale w życiu, w rzeczywistości, ludzie potrafili w skali masowej poświęcić swoje osobiste interesy na rzecz interesów społecznych.

Może ktoś powiedzieć, że akcentowanie przede wszystkim tych aspektów Rewolucji Październikowej dziś, w dniu bądź co bądź uroczystym, jest raczej niewłaściwe. A jednak właśnie dziś, w naszych czasach, gdy apatia, zniechęcenie, czy wręcz nihilizm połączone nieraz z cynizmem społecznym, jest tu i ówdzie modny, gdy demonstrowanie utraty wiary w człowieka, w postęp, staje się tanią, obiegową manierą, to przypomnienie ludzkiej, głęboko humanistycznej i głęboko optymistycznej strony Rewolucji Październikowej, wydaje się szczególnie pożądane. Właśnie w naszych czasach warto zagłębić się w sens takiej choćby uwagi Reeda o zwykłych, prostych boha-

terach rewolucji: „Nigdy dotychczas nie widziałem ludzi, którzy by z takim uporem usiłowali zrozumieć i zdecydować. Stali bez ruchu, słuchając mówców z jakąś surową uwagą i marszcząc brwi w wysiłku umysłowym. Na czołach tych olbrzymów z niewinnymi oczami dzieci i twarzami legendarnych wojowników występowały krople potu...”.

Dzisiaj, z perspektywy czterdziestu jeden lat, potrafimy głębiej dojrzeć nie tylko heroiczną stronę re-

wolucji, ale i jej programowe odrzucenie myśli o zdobyciu władzy, „wyznaczeniu” ten termin na odleglejsze czasy, gdy nastąpi określony poziom kultury?

Pytań tych nie można traktować zupełnie na serio. Z tego przede wszystkim prostego powodu, iż są one ahisteryczne. W Rosji w roku 1918 sytuacja społeczna była do tego stopnia rewolucyjna, tak nabrzmiała nieugiętym buntem ludu, że wszelkie próby zahamowania rozwijającego się żywiołowo ruchu rewo-

lucyjnego spotkać by się musiały z niepowodzeniem. Partia bolszewicka nie wylękała ani na krok przed potężniejszą falą rewolucji. Aby nie być jednak przez nią wchłoniętą, zalaną, nie zatrzymywała się nawet na moment. Szła uparcie, konsekwentnie w ośrołwece ruchu, będąc jego busolą, kłosem równiakiem poliklesy.

Zwolennikom „przesunięcia” terminu zdobycia władzy Lenina trafnie odpowiedział:

„A dlaczego nie wolno nam było z początku stworzyć u siebie takich przesłanek cywilizacji, jak wy-

pedzenie obszarników i wyściganie kapitalistów z Rosji i dopiero później na podstarwie władzy robotniczo-chłopskiej i ustroju radzieckiego, zabrać się do prześcigania innych narodów”.

Historia potwierdziła ponad wszelką wątpliwość słusność stanowiska Lenina. Tak, to prawda, budowanie socjalizmu w krajach cywilizacyjnie zacofanych (w takich krajach, jak Rosja carska, jak Polska z pierwszej połowy XX wieku, jak Chiny, Bułgaria, Rumunia itd.) wymaga całego pasma wyrzeczeń; nie było ono, nie mogło być idyllą. Zacofanie cywilizacyjne rzuciło co dzień, co godzinę różnorakie trudności. Socjalizm w krajach zacofanych wziął na swoje barki m. in. zadanie, które w innych krajach normalnie spełniał kapitalizm: uprzemysłowienie. Czy można o to zgłaszać pretensje, jak to czynią niektórzy zbyt pochopni krytycy socjalizmu?

Tego rodzaju akty oskarżenia są całkowicie nonsensowne. Klasy panujące krajów zacofanych w warunkach XX wieku — w warunkach daleko posuniętych nierówności — w rozwoju krajów kapitalistycznych, w warunkach działania prawidłowości gospodarki monopolistycznej, imperialistycznej — nie były zdolne podjąć misji rozprawienia się z zacofaniem cywilizacyjnym, dogonienia innych narodów. Misji tej mógł podjąć się jedynie zorganizowany w państwo proletariatus — wytyczył drogę postępu najmniej bolesną, najmniej cierniową, najkrótszą. Przykład Związku Radzieckiego, Polski, Chin Ludowych (rozwijających się w tempie niespotykany dotychczas w dziejach wszystkich krajów socjalistycznych) potwierdza w całej rozciągłości tę prawdę,

której walor prawdziwości nadała sama historia.

Historia najnowsza notuje, że Związek Radziecki stał się w ciągu 40 lat obok USA największą potęgą współczesnego świata. Udział Rosji w światowej produkcji przemysłowej w roku 1917 wynosił 2—3 proc. Dziś odpowiedni udział Związku Radzieckiego wynosi ponad 20 proc. W ostatnich latach wyższe uczelnie Związku Radzieckiego opuszcza każdego roku ponad 700 tys. absolwentów (21 razy więcej niż w czasach Rosji carskiej). Go spodarka narodowa ZSRR zatrudnia przeszło 6 milionów specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem. Samych pracowników naukowych jest obecnie w Związku Radzieckim ponad 240 tysięcy. Wszystkie te cyfry świadczą o gigantycznym zupełnie potencjale gospodarczym i, co ważniejsze jeszcze, ludzkim, jakim dysponuje państwo zrodzone przez Wielką Rewolucję Socjalistyczną, wyjaśniają przyczynę wielkich wzlotów myśli badawczej, konstruktorskiej, rozwijającej się tak barwnie, ilustrują fragmentarycznie oczywiście, tym nie mniej przekonująco, owoc przebytej czterdziestoletniej drogi sukcesów i zwycięstw.

Doganiając i prześcigając USA w wykrywaniu tajemnic atomu, uruchamiając pierwszą w świecie elektrownię atomową, wyrzucając po raz pierwszy w historii sztuczny księżyc — Związek Radziecki zadziwiał za każdym razem sceptyków, nie doceniających jego ogromnych możliwości, jego dynamiki, jego potęgę. W ciągu najbliższych kilku lat Związek Radziecki może zadziwić znów świat osiągnięciami, przy których wszystkie jego dotychczasowe sukcesy wyglądałyby jak dawno już przebrzmiała historia...

## Wielkość i owoce Rewolucji Październikowej

W PRZEDDZIEN 41 ROCZNICY WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Uroczysta akademgia w Warszawie

Uroczyste posiedzenie w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Centralna akademgia dla uczczenia 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej odbyła się w Warszawie w dniu 6 listopada, w przeddzień historycznej rocznicy.

MOSKWA (PAP). W czwartek 6 bm. w Pałacu Sportu w Moskwie odbyło się tradycyjne uroczyste posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego i Komitetu Miejskiego KPZR, poświęcone 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Przewodniczący akademgi sekretarz KC i sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Witold Jarosiński. W prezydium zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Stefan Jędrzychowski, Edward Ochab, Adam Rapacki i Roman Zambrowski, sekretarze KC PZPR: Jerzy Albrecht i Zenon Kilszko, wiceprezisi NK ZSL: marszałek Sejmu Czesław Wycech, zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podędwórny i Józef Ozga Michalski, sekretarz generalny CK SD — Leon Chajm, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Oskar Lange, wiceprezisi Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz i Zenon Nowak, prezes PAN — prof. Tadeusz Kotarbiński, prof. Natalia Gąsiorowska, I sekretarz WKW PZPR —

Marian Jaworski, przewodniczący Prezydium St. RN — Zygmunt Dworakowski. W prezydium zasiadli również: Władysław Broniewski i Lucjan Rudnicki, a obok nich — członkowie działacze TPPR oraz organizacji społecznych i młodzieżowych, przedstawiciele warszawskich zakładów pracy.

Obok przewodniczącego akademgi zajmują miejsce charge d'affaires ZSRR w Polsce — Genadij Kisielew.

Rozlegają się dźwięki hymnów polskiego i radzieckiego. Zebranych wita Witold Jarosiński.

Referat wygłosił członek Biura Politycznego KC PZPR — Roman Zambrowski. W części artystycznej z nowym programem wystąpił zespół „Śląsk”.

Fragmenty referatu Romana Zambrowskiego wygłoszonego na akademgi w Warszawie na stronie 6

W prezydium zasiadli A. Aristow, L. Breźniew, N. Chruszczow, J. Furcewa, N. Ignatow, A. Kiriczenko, F. Kozłow, O. Kuusinen, N. Muchitdinow, M. Susłow, K. Woroszyłow, P. Pospielow, A. Kosygin, D. Polanski.

Referat poświęcony 41 rocznicy Wielkiego Października wygłosił członek Prezydium KC KPZR, pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Mikojan.

Na zakończenie zebrani odśpiewali Międzynarodówkę.

Uroczyste Plenum KW PZPR i wielki wiec w Lublinie

LUBLIN (PAP). Uroczyste Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR i wielki wiec mieszkańców Lublina zainaugurowały na Lubelszczyźnie 6 bm. obchody 40 rocznicy powstania KPP. Obchody te zbiegły się z 41 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 40 rocznicą utworzenia w Lublinie pierwszej w Polsce Rady Delegatów Robotniczych.

Rzeszowszczyzna wita 41 rocznicę Rewolucji Socjalistycznej

(Inf. wł.) W całym województwie od kilku dni odbywają się otwarte zebrania organizacji partyjnych, odczyty, poranki szkolne i wieczornice organizowane przez koła TPPR z okazji 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W Studium Nauczycielskim, Technikum Budowlanym i Technikum Handlowym odczyty wygłosili lektorzy radzieckiej prof. Uniwersytetu Lwowskiego doc. N. J. Petrowskij i prof. Instytutu Rolniczego we Lwowie doc. S. D. Horkawenko, przybyli do naszego województwa na zaproszenie ZW TPPR.

Przy dźwiękach marsza dowódca kompanii honorowej składa raport I sekretarzowi KW PZPR tow. WŁADYSŁAWOWI KRUCZKOWI. Uroczystość zajął sekretarz ZW TPPR — Stanisław Habrat, a następnie krótkie przemówienie poświęcone pamięci poległych w walkach o wyzwolenie naszej ziemi żołnierzy Armii Radzieckiej wygłosił członek egzekutywy KW PZPR, przewodn. ZW TPPR, poseł na Sejm tow. JAN MIREK. Dowódca jednostki KBW ziemi rzeszowskiej przeprowadził apel poległych.

Przedstawiciele partii i stronnictw politycznych, organizacji społecznych i szkół złożyli wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności.

Dzisiaj wieczorem o godz. 17 odbędzie się w sali Teatru im. W. Siemaszkowej w Rzeszowie uroczysta akademgia dla uczczenia 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W KROŚNIE

W dniu 6 bm. odbyła się uroczysta akademgia w sali Domu Kultury Górnika-Naftowca w Krośnie.

Oprócz licznie przybyłego społeczeństwa krośnieńskiego, w akademgi wzięli udział kier. Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w Rzeszowie tow. J. Rak, poseł na Sejm PRL tow. St. Wais oraz kilkuosobowa delegacja z pow. Świdnik (Czechosłowacja) z sekretarzem Komitetu Powiatowego KPCZ tow. Czesławem Galajdą na czele.

Otwarcia uroczystości dokonał przew. Pow. Zarz. TPPR A. Bał. W imieniu gości przemawiał tow. Galajda. Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz KP PZPR w Krośnie tow. Jan Dzida.

- Gwałtowny huragan w Pakistanie pozbawił życia 500 osób
Posucha w Brazylii

DELHI (PAP). Ze stolicy Pakistanu Wschodniego donoszą, że wczoraj podano tam do wiadomości, iż na skutek gwałtownego huraganu jaki przeszedł nad okęgami nadbrzeżnymi w ostatnim tygodniu około 500 osób poniosło śmierć.

Czyn produkcyjny — najlepszą formą uczczenia III Zjazdu Partii

DZIS O PODJĘTYCH ZOBOWIĄZANIACH PRZEDZJAZDOWYCH MELDUJĄ: ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUMOWEGO W DĘBICY ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W RAKSZAWIE

W czasie ogólnozakładowego zebrania, jakie odbyło się w Zakładach Przemysłu Gumowego „Dębica” załoga postanowiła uczcić III Zjazd Partii zwiększeniem wydajności pracy. Realizując to zobowiązanie na każdym stoisku i na każdym oddziale pracownicy wykonała roczny plan produkcji do 20 grudnia 1958 r. Do końca br. wykonają dodatkową produkcję wartości 16.340 tys. zł.

Pracownicy zatrudnieni przy realizacji inwestycji oddadzą do końca br. do rozruchu III kołotł wysokoprężny w elektrociepłowni oraz przekaza produkcję oddziału impregnacji kordów wraz ze wszystkimi urządzeniami produkcyjnymi, co pozwoli na uniezależnienie się zakładu od dostaw importowanych.

Wiadomości sportowe

Piłkarski mistrz Polski zwycięża w NRF

DORTMUND (PAP). Pierwszy zagraniczny występ nowokrośnońskiego piłkarskiego mistrza Polski zespołu LKS przyniósł mu zwycięstwo nad czolową zachodnioleniecką drużyną Borussia 4:2

Real Madryt - Atletico Madryt 5:0 (2:0)

(Inf. wł.). Piłkarskie derby Madrytu Real - Atletico zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny Kopaszewskiego, która pokonała zespół Atletico w wysokim stosunku 5:0. Do przerwy Real prowadził 2:0.

Rekord świata chińskich spadochroniarek

PEKIN (PAP). Trzy młode spadochroniarce chińskie Li Szu-hua, Tsui Hsu-ling i Li Szu-hui uzyskały wynik lepszy od rekordu świata. W skoku z wysokości 900 m uzyskały one średnie odleganie od centrum koła 12,3 m.

Komunikat TOTKA

P.P. Totalizator Sportowy zawiadomiła, że w Konkursie Totolotek z dnia 2 listopada 1958 r. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 trafieniami — wygrane po 586.519 zł, 1 rozwiązanie z 5 trafieniami premiovymi — wygrane po 586.519 zł, 93 rozwiązania z 5 trafieniami zwykłymi — wygrane po 8.408 zł, 4.445 rozwiązań z 4 trafieniami zwykłymi — wygrane po 219 zł, 78.543 rozwiązań z 3 trafieniami zwykłymi — wygrane po 12 zł.

Bokserzy o handlowych upodobaniach

ukarani

Zaopatrzyli się za granicą w zapas żyłek — którymi mogliby się golić... 500 lat

WARSZAWA (PAP). Prezydium Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego rozpatrywało na ostatnim posiedzeniu sprawę trzech zawodników bokserskiej reprezentacji Warszawy na ostatnim mecz z Hamburgiem. Po dłuższej dyskusji postanowiono ukarać za zakup żyłek za granicą na przeciąg 1 roku zawodników Czulińskiego (Legia) i Stanisława Łukomskiego (Skra), a zakazem wyjazdu za granicę na przeciąg trzech lat Dampca (Legia). Wszyscy wymienieni zawodnicy wykazali zbyt wielkie „upodobania” do kupowania żyłek za granicą.

Odpowiadając na apel 1.000 szkół na Tysiąclecie, załoga Zakładów Gumowych opoatowała się w wysokości 0,5 proc. od swych poborów przez okres 4 miesięcy. Rada Pedagogiczna, pracownicy fizyczny i umysłowy szkoły, warsztatu i internatu oraz młodzież Zasadniczej Szkoły Metalowo-Wielkienniczej w Rakszawie zadedykowała kwotę 16.340 zł na budowę szkoły podstawowej nr 1 w Rakszawie. Obsadzą ponadto własny teren szkolny krzewami. Na uwagę zasługuje fakt, że zobowiązanie to jest realizowane do tej pory już w 50 proc. Warsztaty szkolne w listopadzie, grudniu br., styczniu i lutym przyszyły rocznie wyprodukują 500 mb. tkanin, ponad plan oraz wygospodarują dodatkowy zysk w kwocie 20 tys. zł.

Depesza z okazji 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP). Z okazji 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Komitet Centralny PZPR, Rada Państwa PRL i Rada Ministrów PRL przesłały do Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR depeszę, w której czytamy m. in.:

W okresie, który upłynął od zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, lud pracujący Związku Radzieckiego pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zbudował socjalizm, przekształcił kraj w potężne produkujące mocarstwo socjalistyczne i pomyślnie realizuje nowe perspektywy budownictwa, nakreślone przez XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Ogrom dzieła dokonanego przez narody radzieckie w krótkim okresie historycznym 41 lat jest świadectwem niezwykłej siły idei marksizmu-leninizmu.

Realizacja idei Października w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stworzyła siłę polityczną, moralną i ekonomiczną, która zagroziła drogę faszyzmowi, decydująco przyczyniła się w toku drugiej wojny światowej do jego rozgromienia i wyzwolenia wielu narodów spod jarzma okupacji. Dzięki temu utworzona została możliwość przejścia z terenu krajów, a wśród nich i Polski,

na drogę socjalistycznego rozwoju. Idea socjalizmu ukształtowała na nowych podstawach stosunki między narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego. Umocnienie przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego na zasadach międzynarodowego proletariackiego leży w żywotnym interesie obu krajów. Jest rekwizitem naszego wspólnego bezpieczeństwa, jest ważnym elementem potęgi obozu socjalistycznego i jego walki o postęp, o socjalizm, o pokój.

W dniu 41 rocznicy powstania państwa radzieckiego naród polski gorąco życzy bratnim narodom radzieckim, Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich przewodniczącemu — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — dalszych wielkich sukcesów i osiągnięć w budownictwie komunizmu, w walce o pełne zwycięstwo szczytnych idei Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, o trwały pokój między narodami.

Bundeswehry — i oczywiście — niewyposażenie w broń atomową armii Polski, Czechosłowacji i NRD. Stworzenie takiego stanu rzeczy w pierwszym etapie umożliwiłoby dyskusję nad sprawą redukcji sił konwencjonalnych i przejście do drugiego etapu — do pełnej dezatomizacji strefy, tj. do usunięcia ze strefy wszelkiej broni atomowej, niezależnie od tego, jakie wojska dzisiaj na terenie strefy dysponują i do realizacji postanowień o redukcji sił konwencjonalnych.

Wreszcie oświadczenie ministra Rapackiego mówi o sprawie kontroli na każdym etapie. Chodzi o kontrolę rzeczywistą i skuteczną. Przypomnijmy przy okazji, że memorandum polskie z 14. II. br. mówi o kontroli nazemnej i powietrznej, o ustanowieniu punktów kontrolnych, „posiadających uprawnienia i możliwości działania, zapewniające skuteczny nadzór”. Wymienione wtedy środki kontroli mogą dziś, po modyfikacji planu Rapackiego, być w pełni aktualne. Jakże natomiast środki należałoby stosować na poszczególnych etapach polskiego planu — to wymaga już pertraktacji i uzgodnienia stanowisk.

Jest rzeczą jasną: plan Rapackiego, również w obecnej postaci, będzie miał nadal przed sobą wszystkie daty, że przewiduje nieopuszczenie do atomowego uzbrojenia Bundeswehry. Toteż pozwala przewidywać, kto będą ci przeciwnicy: ci, którzy chcą za wszelką cenę atomowej Bundeswehry. Ale to bynajmniej nie są wszystkie rządy zachodnie. To nie są nawet wszystkie rządy NATO. Można chyba sądzić, że liczba zwolenników w polskiej propozycji w jej obecnym ujęciu wzrosła. Świadczy o tym chociażby pierwsze odgłosy prasy zachodniej na oświadczenie ministra Rapackiego. Jeśli tak się stanie, to stanowić będzie krok naprzód w naszej walce o strefę bezatomową, o obronę naszych interesów narodowych, o bezpieczeństwo Polski i Europy, a jednocześnie krok naprzód w stworzeniu lepszego klimatu dla rozwiązań bardziej generalnych, służących bezpieczeństwu i pokojowi światowemu. (AP)

W kilka dni po swoim powrocie z Norwegii, minister Adam Rapacki złożył nowe oświadczenie w sprawie strefy bezatomowej w Europie, świadczące o tym, że Polska poważnie traktuje wszystkie uwagi i życzenia, zmierzające do znalezienia sposobu dla uzbrojenia kroku naprzód w dziedzinie rozbrojenia. Oświadczenie to postawiło znów na porządku dziennym dyskusji utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, i — należy oczekiwać — zakreśliło jej szerszy zakres. Do przekonania takiego prowadzi najbardziej nawet ogólna analiza oświadczenia i narzucająca się przy tej analizie fakt, że propozycja polska w jej obecnej postaci zawiera kilka ważnych i nowych momentów w stosunku do jej kształtu poprzedniego.

Jakie to są nowe momenty? Główna idea polskiego planu — stwierdzamy — pozostaje ta sama — niezmieniona. Jest nią utworzenie strefy bezatomowej w Europie środkowej, strefy obejmującej Polskę, Czechosłowację i NRD — ze strony państw Układu Warszawskiego oraz NRF — ze strony państw NATO, strefy „rozrzedzonej” czy „złagodzonej”, strefy „disengagement”, oddzielającej od siebie dwa bloki w miejscu ich styku, i to w takim miejscu ich styku, w którym znajdują się Niemcy — zarówno I i II wojny światowej. To więc nie jest we wczorajszym oświadczeniu czymś nowym. Nowe są natomiast elementy, które w tym planie — w porównaniu z poprzednim — wyrażają i konkretne powiązanie dezatomizacji strefy z redukcją konwencjonalnych sił zbrojnych na terenie strefy. W ten sposób traktując oba te elementy jako dwie części składowe i dwa etapy jednego planu, rząd polski wychodzi naprzeciw tym wszystkim na Zachodzie, którzy odnieśli się zyczliwie do polskiego planu, niemniej jednak w braku tego bezpośredniego powiązania widzieli słabą stronę naszego planu. I wytrąca argument tym, którzy zarzucał nam, że brak tego powiązania jest wynikiem naszej chęci korzy-

NOWY KROK KU STREFIE BEZ-ATOMOWEJ

stańa z tego, co — nie wiadomo na czym się opierając — nazywają „przewagą liczebną Wschodu” w dalszynie sił konwencjonalnych. Mówimy więc jasno: jeżeli ktośkolwiek twierdzi, że mamy rzekomo przewagę, to nie prostszego, jak dogadać się w sprawie redukcji sił konwencjonalnych do uzgodnionego poziomu. Dezatomizacja i redukcja sił konwencjonalnych traktujemy jako jeden, rozłożony w czasie, plan. Jak jednak osiągnąć redukcję sił konwencjonalnych? Rzecz przecież wymaga rozmów, pertraktacji, dyskusji, słowem — czasu. Czy czas ten nie będzie wykorzystany do atomowego uzbrojenia Bundeswehry, do którego jak wiadomo, czynione są w NRF usilne przygotowania? Temu ma zapobiec drugi nowy element planu w propozycji polskiej. Podział całości procesu utworzenia strefy, pozbawionej broni atomowej i mającej zredukowane siły konwencjonalne, na dwa etapy. W pierwszym etapie miałyby nastąpić zamrożenie broni atomowych na terenie strefy. Znaczy to chwytliwe zachowanie obecnego stanu uzbrojenia atomowego, ale ani kroku dalej. Znaczy to zachowanie — chwilowe — tego stanu uzbrojenia, jakie posiadają niekóre wojska obec, stacjonujące na terenie NRF, np. amerykańskie, ale wstrzymanie kroków, prowadzących do uzbrojenia



**JEDEN Z PODSTAWOWYCH WARUNKÓW SUKCESU BOLSZEWIKÓW**

Teraz z pewnością widzą już niemal wszyscy, że bolszewicy nie utrzymaliby się przy władzy nie tylko 2,5 roku, lecz nawet 2,5 miesiąca bez jak najsurowszej, prawdziwie żelaznej dyscypliny w naszej partii, bez najzupełniejszego i bezgranicznego poparcia partii przez ogół klasy robotniczej, tzn. przez to wszystko, co w niej jest myślicy, uczciwego, ofiarnego, wpływowego, zdolnego do poprowadzenia za sobą lub porwania warstw zacofanych.

A przede wszystkim powstaje pytanie: na czym opiera się dyscyplina rewolucyjnej partii proletariatu? Co jest jej sprawdzianem? Co ją umacnia? Po pierwsze, uświadomienie awangardy proletariackiej i jej wierność dla rewolucji, jej hart, samozaparcie, bohaterstwo. Po drugie, jej umiejętność nawiązania łączności, zbliżenia się, do pewnego stopnia, rzecz można, stopienia się z najszerszymi masami ludu pracującego, przede wszystkim z masami proletariackimi, lecz również i z nieproletariackimi masami pracującymi. Po trzecie, słuszność kierownictwa politycznego, urzędystycznego przez tę awangardę, słuszność jej strategii i taktyki politycznej, pod warunkiem, by jak najszerze masy na podstawie własnego doświadczenia przekonały się o tej słuszności. Bez spełnienia tych warunków niepodobna osiągnąć dyscypliny w partii rewolucyjnej, rzeczywście zdolnej do tego, aby być partią klasy przodującej, która ma obalić burżuazję i przeobrazić całe społeczeństwo.

**REFERAT O POKOJU**

wyłożony 26 października (8 listopada)

Zagadnienie pokoju — to zagadnienie państwa, to bolączka naszych dni. Wiele o nim mówiono, pisano i wy wszyscy zapewne nie mało dyskutowaliśmy na ten temat. Pozwólcie mi więc przejść do odczytania deklaracji, którą będzie musiał wydać wybrany przez was rząd.

**DEKRET O POKOJU**

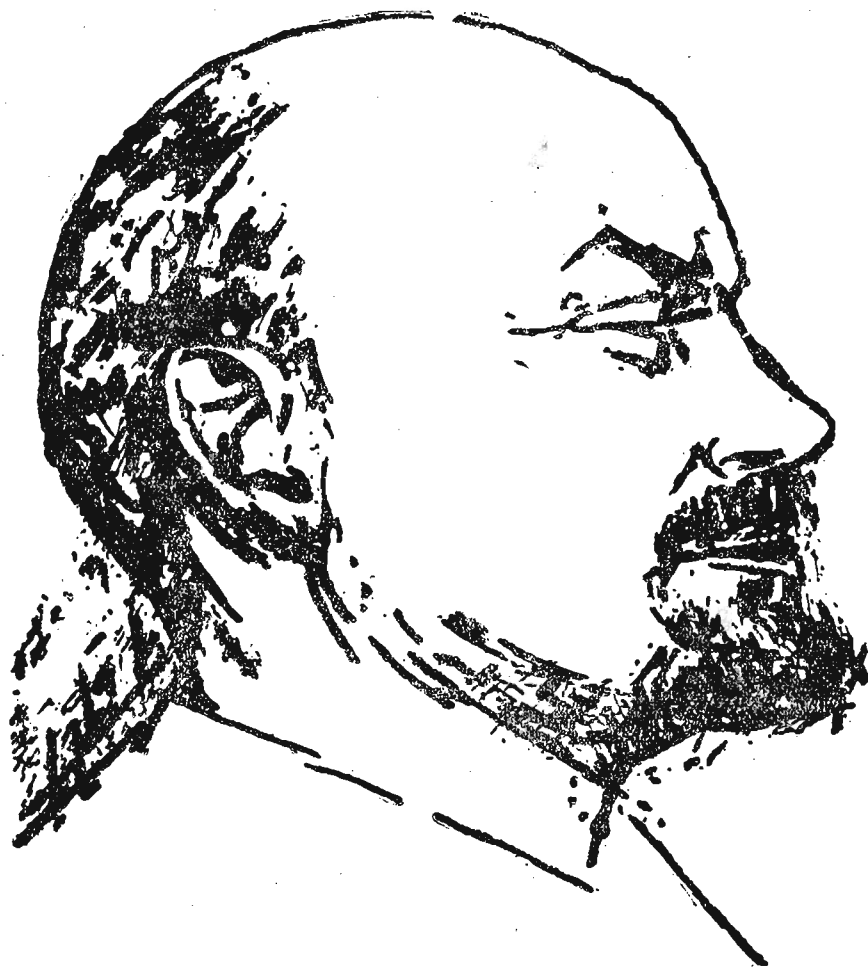
„...Za pokój sprawiedliwy, czyli demokratyczny, którego pragnie przytłaczająca większość wyczerpanych, znękanych i zmaltretowanych przez wojnę robotników i klas pracujących wszystkich krajów wojujących — za pokój, którego najbardziej kategorycznie i stanowczo żądali robotnicy i chłopcy rosyjscy po obaleniu monarchii carskiej — za taki pokój rząd uważa niezwłoczny pokój bez aneksyj (tj. bez zaboru obcych ziem, bez przyłączania przez mocą obcych narodowości) i bez kontrybucyj...”

**REFERAT O ZIEMI**

wyłożony 26 października (8 listopada)

Sądźmy, że rewolucja pokazała i dowiodła, jak ważne jest, ażeby kwestia ziemi była postawiona jasno. Fakt powstania zbrojnego, drugiej, Październikowej Rewolucji wyraźnie dowodzi, że ziemia musi być oddana w ręce chłopów.

Rząd rewolucji robotniczo-chłopskiej musi przede wszystkim rozwiązać kwestię ziemi — kwestię, która może uspokoić i zaspokoić ogromne masy biedoty chłopskiej.



**DEKRET O ZIEMI**

- 1) Obszarniczą własność ziemi znosi się niezwłocznie bez żadnego wykupu.
- 2) Majątki obszarnicze, jak również wszystkie ziemie apatanowe, klasztorne, kościelne wraz z całym żywym i martwym inwentarzem, zabudowaniami gospodarskimi i wszystkim, co do nich należy, oddane zostają do czasu zwołania Zgromadzenia Ustawodawczego do dyspozycji gminnych komitetów rolnych i powiatowych Rad Delegatów Chłopskich.

**DO LUDNOŚCI**

Rewolucja robotników i chłopów ostatecznie zwyciężyła w Piotrogradzie; ostatecznie niedobitki niewielkiej liczby oszukanych przez Kiereńskiego kozaków rozproszono i aresztowano. Rewolucja zwyciężyła również w Moskwie. Zanim jeszcze przybyło tam kilka poślągów z siłami wojskowymi, które wyjechały z Piotrogradu, junkrzy i inni kornilowcy podpisali w Moskwie warunki pokoju, rozbrojenie junkrów, rozwiązanie Komitetu Ocalenia.

Towarzysze — ludzie pracy! Pamiętajcie, że WY SAMI rządźcie teraz państwem. Nikt wam nie pomoże, jeżeli wy sami nie zjednoczycie się i nie ujmiecie WSZYSTKICH SPRAW państwa we WŁASNE ręce. WASZE Rady, to odąd organy władzy państwowej, organy pełnomocne i decydujące.

Towarzysze robotnicy, żołnierze, chłopcy i wszyscy ludzie pracy! Biercie CAŁĄ władzę w ręce SWOICH Rad. Jak żrenicy oka strzeżcie, pilnujcie ziemi, zboża, fabryk, narzędzi, produktów, transportu — wszystko to odąd będzie CAŁKOWICIE waszym, ogólnonarodowym dobrem. Stopniowo, za zgodą i aprobatą większości chłopów, w oparciu o ich PRAKTYCZNE doświadczenie oraz doświadczenie robotników, pójdziemy pewnie i niezachwianie do zwycięstwa socjalizmu, które utrwałą przodujący robotnicy najbardziej cywilizowanych krajów, a które przyniesie narodom trwałą pokój i wywołanie d wszelkiego ucisku i wszelkiego wyzysku.

Przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych  
W. U I J a n o w (Lenin)

**DEKLARACJA PRAW NARODÓW ROSJI**

Pozostają jeszcze narody Rosji, które cierpiały i cierpią ucisk i samowolę, a do których wyzwolenia należy przystąpić bezzwłocznie, przeprowadzając je w sposób zdecydowany i ostateczny.

W epoce caratu narody Rosji systematycznie podjudzano przeciwko sobie. Znane są następstwa takiej polityki: rzezie i pogromy z jednej strony, niewola narodów — z drugiej. Nie ma i być nie może powrotu do tej haniebnej polityki podjudzania. Winna ją odłą zastąpić polityka dobrowolnego i uczciwego związku narodów Rosji...

...Jedynie na gruncie takiego zaufania może się kształtować uczelwy i trwałe związki narodów Rosji. Jedynie tworząc taki związek, robotnicy i chłopcy narodów Rosji mogą być zespoleni w jedną rewolucyjną siłę, zdolną stawić czoła wszelkim zakusom ze strony imperialistycznej — aneksjonistycznej burżuazji. Wychodząc z tych założeń, Pierwszy Zjazd Rad w czerwcu bieżącego roku proklamował prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia.

(Wybrano ze zbioru pt. „O Rewolucji Październikowej” — Lenina).

# LENIN

## O REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

— 2 —

ne, aby cicho przejść dalej. Za chwilę jest ich już dwóch. Wymienią umówione hasło i pierwszy zejdzie niżej, aby zniknąć wśród nadbrzeżnych zarośli.

Osióntej nocą, ubezpieczeni przez swoich towarzyszy obradują działacze Komunistycznej Partii Polskiej z udziałem delegata z okręgu. Dziś omawiają zadania organizacji w związku z obchodem 14 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Tutaj powstaną plany, dyskutuje się ewentualne zamierzenia. Nikt nie notuje — nie wolno. W każdej chwili mogą złapać. Oni też są czujni, węszą...

Wreszcie komic, serdeczny uścisk dłoni i ludzie pojedynczo rozchodzą się. Za kilka dni, w nocy z 6 na 7 listopada niewidzialna ręka polskiego komunisty wywiesi czerwone sztandary, zostawi w miejscach najbardziej uczęszczanych odezwę, wpisze na murach: „Precz z rządem obszarników i kapitalistów”.

Krótkie listopadowe popołudnie. Mija właśnie godzina 16. Robotnicy opuszczają bramę fabryki „Mars” (dzisiejsza Fabryka Sprzętu Gospodarczego w Rzeszowie przy ul. Hoffmanowej). Tuż za bramą ludzie nagle przystają. Jest ich już 50, 100, nadchodzą inni. Padają w tłum pierwsze hasła — o rządach burżuazji, o nędzy robotniczej... Trwa komunistyczny wiec.

Gdzieś w perspektywie ulicy sylwetka policjanta. Zobaczył. Już biegnie... Jeden, dwóch, trzech... Teraz już z kilku stron rozlegają się nerwowe gwizdki policyjne. Najwyższy czas kończyć. Jeszcze ostatnie zdania i mówca wyrzyna z zanadru czerwony sztandar... Stukot podkutych butów coraz bliżej... W ostatniej chwili jakaś pomocna dłoń wskazuje otwór w par-

— 3 —

kanie, chwila biegu przez jakiś sad, ogród, a w chwili potem spokojnym krokiem idzie ulicą zwykły człowiek — komunista z fabrycznego wiecu. Dzisiaj granatowi nie dosięgli. A jak będzie jutro, pojutrze?

Ze wszystkich stron ciągną chłopskie furmanki w stronę miasta. Plac targowy w Rzeszowie wypełnia się po brzegi. Trudno przejść, przepchać się. Nikt początkowo nie zwraca uwagi na człowieka, który opatulony w stary płaszcz staje na chłopskiej furmance. Dopiero kiedy padają w tłum pierwsze zdania, kiedy ludzie słyszą o swoim życiu, które nie tak układa się jak obiecywały to kolejne zmieniające się rządy — przerywają targi, podchodzą bliżej, słuchają z zainteresowaniem. Wokół „trybuny” coraz więcej szarych postaci. Ktoś obok rozda je buntownicze ulotki, odezwę.

I znów ten sam gwizd policjanta. Ale jak dojdź do tamtego na wozie, jak go dostać... Tlum zachowuje się biernie, niechętnie ustępuje miejsca, barkiem trzeba przepychać się. Przepadło, ucieknie...

Faktycznie człowiek lekko zeskoczył z wozu, znalazł między ludźmi wolną drogę, za chwilę znikł z oczu przed śladowców. Nie dosięgną, za krótkie ręce...

Gdzieś na boku stary chłownik wtyka trwożliwie między snopki słomy zakazaną literaturę. Ciekawość wzięła górę. Wieczorem przy lampie naftowej wyciągnie zmiętą kartkę papieru i będzie czytał odezwę Komunistycznej Partii Polski „Do braci chłopów”.

6 listopada 1932 roku. Mury rzeszowskiego więzienia  
(CIĄG DALSZY NA STRONIE 4)

## CHWILA ZADUMY

Jesień na oknach mieszkania maluje swoje kształty w strugach zimnego deszczu. Jesień na polach opustoszałych i szarych, Jesień w porzywistym wietrze, który niesie z sobą mrok zbliżającego się wieczoru. Ostatnie dni października. Myśli ulatują daleko w przeszłość, stają przed człowiekiem fakty i wydarzenia z tamtych dni, przywołuje się dawnych przyjaciół, towarzyszy walki. Wspomnienia stają się żywe, bliskie, szczerze. Zniewala ją swoją siłą i prawdą. Skłaniają do głębokiej zadumy...

Wspomnienia polskich komunistów — wielka karta naszej historii zapisana bezprzykładną wiernością i odwagą, dla której oddali tyle sił, dla której zawsze mieli tyle hartu, odwagi i poświęcenia w złych i dobrych czasach.

Szare wiejskie domki za Wisłokiem zwolna znikają w mrokach zbliżającej się nocy. Po drugiej stronie, tam gdzie w dwadzieścia kilka lat potem wyrosną czerwone bloki ul. Obrońców Stalingradu, zapalają się pierwsze światła przedmieść Rzeszowa. Nad samą rzeką upajająca ciszą. Tylko wiatr niespokojnie porusza gałęzią wikliny. Kończy się kolejny, jeden z ostatnich dni października, roku 1931.

Wieszką ścieżyną w stronę rzeki przejdzie teraz szara sylwetka człowieka. Zatrzyma się na samej skarpie, ostrożnie popatrzy w jedną, potem w drugą stro-



# Wielki Październik

### MOTTO:

Naszej pracy przygotowawczej do Zjazdu powinno towarzyszyć niezłomne dążenie do rozwijania i umacniania braterskiej przyjaźni polsko-radzieckiej, do utrwalania i pogłębiania jedności obozu państw socjalistycznych, do konsekwentnego wcielania w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu. To jest granitowa podstawa, na której opieramy naszą wewnętrzną i zewnętrzną politykę.

(WŁADYSŁAW GOMUŁKA na XII Plenum KC PZPR)

choć zrozumienie jego nie dotarło jeszcze do wszystkich bez wyjątku obywateli.

Politycy i historycy burżuazyjni umyślnie skrywali tę prawdę. Nad zasługami organizacji lewicowych, które nadzieje wyzwolenia ojczyzny wiązały z rewolucją socjalistyczną przede wszystkim w Rosji — przechodzili oni ze zrozumiałych względów do porządku dziennego.

Natomiast w Polsce Ludowej używano dawniej argumentów nie zawsze najbardziej właściwych. Zamiast opierać się na szczegółowej analizie ówczesnej sytuacji, na posiadających pierwszorzędne znaczenie dokumentach — ograniczano się nieraz tylko do dyskredytowania burżuazyjnych polityków.

W okresie międzywojennym było w Polsce szereg obozów politycznych, przypisujących sobie zasługę wskrzeszenia państwa. Pierwszym z nich był obóz Piłsudskiego, występujący podczas wojny światowej 1914-18 po stronie Austrii i Niemiec. Drugi — to endecki obóz Dmowskiego, orientujący się na koalicję, w której była Rosja carska. Poza tym istnieli jeszcze pomniejsi politycy, jak np. Paderewski, który jakoby miał odegrać dużą rolę w kształtowaniu pozytywnego stosunku Stanów Zjednoczonych do sprawy polskiej.

W artykule niniejszym nie będziemy zajmować się tym, kogo reprezentowali Piłsudski, Dmowski i inni, o co im chodziło i z kim musieli się wiązać. Najważniejsza jest bowiem odpowiedź na pytanie: „Czy bez Rewolucji Październikowej powstanie niepodległa Polska było w ogóle możliwe?”

### POD BERLEM WILUSIA, FRANCISZKA JOZEFA ALBO CARSKIM

Kancelerz Niemiec wilhelmskich z okresu wojny, Bethman Holweg stwierdził bardzo słusznie:

„Tylko wojna zupełnie nierzegulna mogła utrzymać dawniejszy stan rzeczy. Każde inne jej zakończenie musiało urzeczywistnić dążenie wojsk polski kosztów państw przegranych wojnę. Nie żadna spekulacja polityczna, ale sam fakt wybuchu wojny podniósł kwestię polską”.

W wypowiedzi Holwega zawarta jest niezmiernie istotna uwaga, że niczyje spekulacje polityczne, ale sam wybuch wojny przy całym jej imperialistycznym charakterze — otwierał przed narodem polskim nową kartę. Ta karta — rzecz jasna — stanowiła wielką niewiadomą. Jedno było pewne — gdyby we wszystkich mocarstwach zaborczych ostały się dawne reżimy — to w grę wchodził ewentualnie inny tylko podział ziem polskich.

O tym, co myślały rządy Niemiec, Austrii i Rosji — mówią najlepiej wydane przez nie dokumenty.

Rząd niemiecki, Bethmana Holwega, ogłosił w 1916 roku tzw. „Akt 5 listopada”. Chodziło w nim o pozyskanie polskiego żołnierza dla celów wojennych Niemiec wilhelmskich. W zamian za to obiecywano utworzenie z ziem Królestwa Polskiego (a więc terenów należących głównie do Rosji) — „samodzielnego” państwa polskiego, powstającego „w łączności z Niemcami i Austro-Węgrami”, którego granice określi się dopiero później.

Te obietniczki nie wynikały bynajmniej z dobrej woli, a były jedynie koniecznością. Zdradził to m. in. feldmarszałek Hindenburg, mówiąc: „...gdyby znalazł się inny możliwy sposób wycofania polskich dywizji, Naczelne Dowództwo zgodziłoby się nań tak samo”.

Nie trzeba mówić, że taka Polska, którą obiecywał „Akt 5 listopada” — byłaby stworzeniem zupełnie przypadkowym. Jakaś wagę przywiązywał do tego wówczas nasz naród, najlepiej świadczy to, że nie doszło nigdy do uformowania polskiego Wehrmachtu.

Z „Aktem 5 listopada” Austro-Węgry musiały się liczyć, ponieważ Niemcy w istniejącym przymierzu były partnerem o wiele silniejszym. Nie mniej cesarz Franciszek Józef przez cały czas wspominał o włączeniu Królestwa Polskiego i Galicji do swojej monar-



### NAZIM HIKMET

## Petersburg 1917

(wyjątek)

W Pałacu Zimowym Kiereński —

W Smolnym Sowiety i Lenin.

Na ulicy ciemności,

śnieg,

wiatr —

I oni,

Ci, którzy wiedzą, co powiedział on:

„Wczoraj zbyt wcześnie, jutro zbyt późno,

dzisiaj trzeba robić powstanie”;

Ci, których odpowiedź brzmiała: „Zrozumiano”;

Ci, którzy nigdy nie słyszeli nic

tak doskonałego i trafnego.

Nad śniegiem noc,

nad śniegiem wiatr —

i oni

Ci, którzy wrócili z frontu z bagnetami,

Z ciężarówkami, karabinami,

Pełni tęsknoty, nadziei, świętej żądz.

Z otwartymi na ciemność oczami

maszerują.

Maszerują na Pałac Zimowy.



Dużo chwalebnych kart wpisał do historii wojny domowej radzieckiej kawalerzyści pod dowództwem G. J. Kotowskiego. Nieustraszeni w bojach nieśli oni naprzód z czcią i sławą swoje bojowe sztandary okrywając chwałą radziecką ojczyznę, napawając trwożną jej wrogów.



Trzej władcy mocarstw zaborczych: car Rosji oraz cesarze Niemiec i Austrii, którzy obiecywali Polsce problematyczną wolność.

— 4 —

### (CIAĞ DALSZY ZE STRONY 3)

jak zawsze ponure, obce. Cele politycznych wychodzą oknami na ulicę „Pod kasztanami”. I kiedy zapadnie zmrok zjawia się tutaj grupki towarzyszy. Tamci za kratami poznają ich. Będą wiedzieć, że ci, którzy zostali na wolność nie ustępują, walczą... W przeddzień proletariackiego święta przyszli ich pozdrowić, dodać sił tak potrzebnych do przetrwania.

W celach więziennych u politycznych nastroj podniosły. Na klapach marynarek czerwone kokardki. W jaki też sposób trafiły tutaj? Na umówiony sygnał intonują „Międzynarodówkę”. Poprzez wysokie mury, poprzez zakratowane okna przedziera się pieśń: „Wykłęty powstań ludu ziemi”.

Więzienni stróż, policja specjalnie na ten dzień zgromadzona na terenie więzienia, tylko na to czeka. Oni wiedzą, że do tego dojdzie.

— Nie śpiewać! Cięża!

A śpiew nie milknie. Coraz potężniejszy... Otwierają się ciężkie drzwi. Wpadają granatowi. Chwytają pierwszego z brzegu ale ludzie wiedzą jak reagować. Mocno biorą się pod ręce. Teraz albo wszystkich, a bo żadnego. Pojedynczo nie dadzą...

Nie wyciągnęli nikogo, towarzysze nie pozwolili. Nikt dziś nie pojedzie do piwnic! To już robi wrażenie niemal symbolu...

Jest takie miejsce w lesie między Niechobrzem, a Wólką Czudecką gdzie rośnie stare, piękne bukowe drzewo. Nazywają je „strzelnym bukiem”. Ludzie po-

— 5 —

wiadają, że to z tej okazji jak panowie urządzali tutaj polowania. Być może.

W listopadowy wieczór 1934 roku „strzelny buk” znów na ustach wielu ludzi z Niechobrza i okolic. O zmroku wychodzą ze wsi. Najpierw pod „strzelny buk”, a dopiero stąd na pobliską polanę. Bezpiecznie tutaj. Miejsce odgródzone wąwozami z dala od osad ludzkich. Nikogo nie wolno narażać — o tym pamięta każdy.

Przemawia jakiś obcy przybysz. Mówi o sytuacji międzynarodowej, o faszyzmie, który poprzez brunatną bandę Hitlera — szykuje zamach na pokój.

Padają słowa o Związku Radzieckim, zbliżającej się rocznicy Rewolucji Październikowej o rosnącej sile mas ludowych. Nikt z obecnych nie zna mówcy, a jednak słowa jego nie trafiają w pustkę. Ludzie słuchają, konfrontują z własnym życiem, ufają...

Wokół las, ciemny, milczący, a przecież nie obcy. On ich obroni. To ich las, ich „strzelny buk”.

Akurat przedwczoraj Antoni Dudek sekretarz komórki KZMP w Siedliskach otrzymał od towarzyszy paczkę broszur i ulotek. Jest teraz w domu, zamysłony stoi przy oknie. O czymś też myśli. Może o pracy, która go czeka, a może o przyjacielu, którego zabrala policja, o dziewczynie... Nie, tego już nikt nie zdoła stwierdzić.

W ostatniej chwili zobaczył patrol. Był już blisko, bardzo blisko. Nie uległo już wątpliwości, że przychodzili po niego. Uciekać!!! Strzelali bez ostrzeżenia, celnie...

— 6 —

Był 2 listopad 1932 rok.

W kilka dni później trójka młodych ludzi szła milcząc przez Boguchwałę. Wśród nich 19-letni Franciszek Rok. Mieli zawieszony wysoko na drzewie czerwony sztandar. Niech wszyscy widzą — świętujemy. Co to dla nich, młodych, taka robota...

Ze sztandarem na piersiach wspina się Franek. Kolejdy stoją na dole, pilnują. Już jest wysoko, można wieszać. A jakby tak wyżej — przeleciało po głowie. Oczywiście — trzeba wyżej, koniecznie wyżej. Zeby ze wszystkich stron ludzie widzieli. Jeszcze jedna gałąź, jeszcze metr, jeszcze dwa... Kruche drzewo... Kolejdy przynieśli do domu. Nie pozuyt wiele. Już drugi w ciągu kilku dni.

Mieszkanie starej Węgrzynki w Ląpnicy Górnej (zamordowana przez Niemców w barbarzyński sposób w ostatnich dniach wojny) jest wypełnione do ostatniego miejsca. Po kątach broń, jakieś plecaki, rynsztunek wojskowy. Tak, to oddział partyzantów Armii Ludowej.

W chłopskiej izbie nastroj uroczysty. Wyczuwa się duże podniecenie, radosne oczekiwanie. Nic dziwnego, to już listopad 1944 rok. O kilkanaście kilometrów na wschód strzela radziecka artyleria. Przychodzą radzieccy partyzanci. A więc święto październikowe wspólnie z towarzyszami broni. Kto by to pomyślał, że w takich okolicznościach obchodzić będziemy 27 rocznicę Października... Przemówienia, toasty — za

(CIAĞ DALSZY NA STRONIE 5)



# i sprawa polska

chł. Polska miałaby w takim wypadku tylko podobne prawa autonomiczne do tych, które posiadały Węgry.

Powyzsze projekty byly o tyle pisane na wodzie, ze Niemcy i Austria wojne przegrwały, ze z kazdym dniem stawalo sie coraz bardziej mo zliwe zwyciestwo koalicji, a tym samym Rosji.

Trzeba tu powiedziec, ze wladze rosyjskie uprzedzily państwa centralne, wydajac jeszcze 11 sierpnia 1914 r. manifest, zapowiadajacy polaczenie wszystkich ziem polskich. Polaczenie to miało

sudskiego zjednoczenia ziem polskich „pod berłem caratu”. Chęci ich wszystkich byly o tyle bez większego znaczenia, ze o losach Polski decydował przebieg wojny, a ostatecznie zadecydowały wydarzenia, majace miejsce wewnątrz mocarstw zaborczych.

### KIEDY WYBUCHŁA POLSKA...

Długi czas mówilo się i pisało, że „Polska wybuchła”, nie powstała a wybuchła, ponieważ powstanie niepodległej Polski w 1918 r.

tego, że w Rosji wybuchła rewolucja socjalistyczna, dlatego, że pod wpływem rewolucji Październikowej zrewolucjonizowane byly wówczas również Niemcy.

Juz w czasie rewolucji lutowej 1917 r. Piotrogodzka Rada Delegatów Robotniczych i Zolnierskich ogłasza orędzie „Do Narodu Polskiego”:

„Carat — glosilo orędzie — który w ciągu półtora wieku dławil zarówno naród polski jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad ogólnorosyjskim zandarem, Piotrogodzka Rada Delegatów Robotniczych i Zolnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo — międzynarodowym. Przesyłamy Narodowi Polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy mu powodzenia w oczekującej go walce o wprowadzenie w niepodległej Polsce demokracji, republikańskiego ustroju”.

To wystąpienie Rady Delegatów Robotniczych i Zolnierskich zmusilo burżuazyjny Rząd Tymczasowy do ogłoszenia 30 marca 1917 r. deklaracji w sprawie polskiej, która z kolei spotkała się z poparciem rządów Francji i Anglii, nie mających jednak ochoty zbyt angażować się z uwagą na to, że losy rewolucji rosyjskiej nie byly jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte.

Rząd Tymczasowy lawirował, aż 7 listopada 1917 r. został obalony przez Wielką Rewolucję Socjalistyczną. Leniowski „Dekret o pokoju”, który był jednym z pierwszych aktów wydanych przez rząd radziecki, dajac ścisłą definicję aneksji imperialistycznych, odnosił się również do poszarpanej przez zaborców Polski i z góry stawiał pod przegięciem opinii publicznej tych, którzy chcieli by te ziemie ponownie dzielić. Potwierdziła to jeszcze raz „Deklaracja praw narodów Rosji”, która uznawała prawo narodów, wchodzących w skład imperium carskiego, „do swobodnego samookreślenia aż do

oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa”.

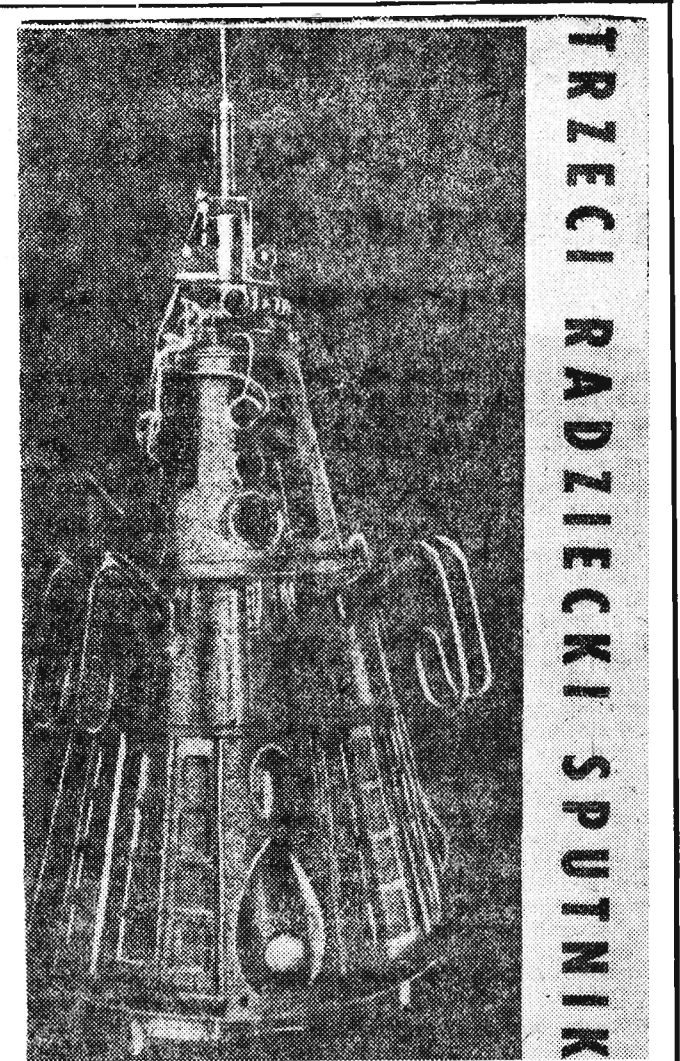
W sprawie polskiej rząd rewolucyjny Lenina wydał 29 sierpnia 1918 roku specjalną uchwałę, która oficjalnie anulowała „wszystkie układy i akty, zawarte przez rząd b. cesarstwa rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Monarchii Austro-Węgierskiej, dotyczące rozbiórów Polski, wobec tego, iż są one sprzeczne z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjną świadomością prawną ludu rosyjskiego, który uznał nieodłączne prawo narodu polskiego do jedności i niepodległości”.

W wyniku Rewolucji Październikowej odbudowa państwowości polskiej nabrała do piero realnych kształtów. Skończyły się wszelkie spekulacje i ogólnikowe obietnice. Można już było mówić o fakcie dokonanych. Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych, omawiające cele wojny, a między innymi i wskrzeszenie Polski — ukazało się wtedy (8. I 1918 r.), gdy Rosja carska już nie istniała, gdy Rewolucja Październikowa usunęła główą przeszkodę do zmartwychwstania naszej ojczyzny.

Siuzność mieli nie ci, którzy liczyli na mocarstwa zaborcze, na kraje imperialistyczne, lecz ci, którzy największą nadzieję przywiązywali do wspólnej walki proletariatu polskiego i rosyjskiego o społeczne i narodowe wyzwolenie. Byli to przede wszystkim członkowie SDKPiL i PPS lewicy. Organizacje polityczne proletariatu polskiego były tylko wówczas jeszcze zbyt słabe, aby mogły przejąć władzę w powstałym państwie.

Wyraz swego stanowiska wobec niepodległości Polski dał Związek Radziecki powtórnie w 1944 r., kiedy kończyła się II wojna światowa. Pomoc w tworzeniu Armii Polskiej, udział żołnierzy radzieckich w wyzwolaniu naszych ziem, przyjęcie z gospodarzami pomocą nowopowstałemu państwu — były najlepszym dowodem, że ZSRR konsekwentnie uznaje zasadę samookreślenia narodów.

Opracował: JERZY MIRECKI



TRZECI RADZIECKI SPUTNIK

## 1917 — to był początek

Wtedy w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej zwracamy się myślą w przeszłość musimy na wstępie stwierdzić dwie podstawowe rzeczy. Przede wszystkim: państwo radzieckie, to pierwsze na świecie państwo, które chce organizować wszystkie dziedziny życia

socjalistycznego na ściśle naukowych podstawach. Przecież od społeczeństwa kapitalistycznego do socjalistycznego, to nie żywiołowy odruch, lecz proces oparty na głębokiej naukowej analizie życia. To jedno już świadczy o roli, jaką w życiu państwa radzieckiego odgrywa nauka.

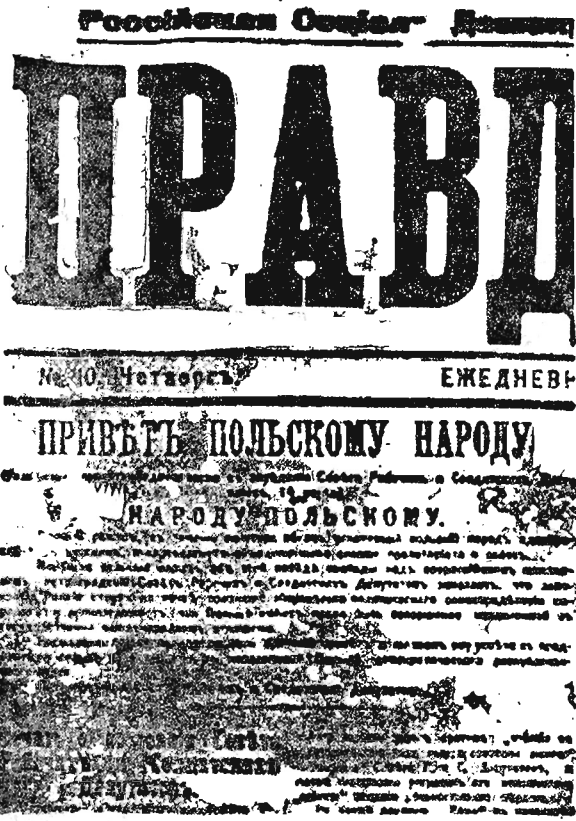
Po drugie: marksizm uczy, że społeczeństwo komunistyczne może być zbudowane jedynie w warunkach gigantycznego rozwoju sił wytwórczych, na podstawie wielkiej zmechanizowanej wytwórczości, w warunkach wyzwolenia człowieka z zależności od żywiołowych sił natury. W osiągnięciu tych celów czołowa rola przypada nauce, która po zwycięstwie proletariatu rozwija się w fantastycznym niemal tempie, wszystkie swoje potężne środki oddaje na służbę ludu, na służbę nieustannego podnoszenia jego kultury materialnej i duchowej.

Tego rodzaju zadania oczywiście wymagają olbrzymich wysiłków, doskonałej organizacji i ścisłej współpracy. Ośrodkiem skupiającym i kierującym nauką ZSRR stała się zwłaszcza Akademia Nauk. Historia tej instytucji w ciągu ostatnich 41 lat, w znacznej mierze jest historią całej radzieckiej nauki w tym okresie.

Rząd radziecki od pierwszych dni Rewolucji Październikowej odnosił się do spraw Akademii Nauk z dużym zrozumieniem. Warto przypomnieć, że w czasie wielkiej Rewolucji Francuskiej Paryska Akademia Nauk na pewien czas zamknęła swoje podwoje. Akademia Radziecka zaś ani na dzień nie przerywała pracy.

Obecnie w Kraju Rad istnieje 13 Akademii Nauk republik związkowych, 13 filii Akademii Nauk ZSRR oraz mnóstwo instytucji naukowo-badawczych poszczególnych gałęzi przemysłu.

(Ciąg dalszy na str. 7)



Fragment pierwszej strony dziennika „Pravda” na której zamieszczono pozdrowienie dla naszego narodu w związku z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r.

mieć miejsce pod berłem cara. „Pod berłem tym — pisało w manifestie — odrodzi się Polska swobodna w swej wierze, języku i samorządzie”.

Na co więc liczyli polscy politycy? J. Piłsudski pisał wyraźnie:

„...politycznym celem wojny, który sobie od początku stawiałem, było i jest dotąd zlanie się Galicji i Królestwa w składzie monarchii Austro - Węgierskiej. Nie sadziłem i nie sadzę, by można było w tej wojnie uzyskać lepsze warunki dla Polski!”.

R. Dmowski tak samo jak Piłsudski nie liczył na niepodległość Polski — pragnął tylko w przeciwieństwie do Pił-

było tak niespodziewane, że zaskoczyło wszystkich.

Niemcy i Austria wojnę przegrały. Mało tego — monarchia austriacka rozpadła się, a Niemcy były jeszcze dodatkowo osłabione walkami wewnętrznymi. Te dwa dawne mocarstwa zaborcze nie mogły się więc już zajmować tym, co działo się w Polsce. Ale gdyby istniała nadal Rosja carska — to ta niechybnie byłaby zagarnęła wówczas wszystkie ziemie polskie. Tylko, że Rosja carska przestała istnieć, gdyż zmłotła ją własnie... Rewolucja Październikowa. Polska wybuchła dla-

— 7 —

### (CIAĞ DALSZY ZE STRONY 4)

wolną Polskę, za pomyślność naszych narodów, za wieczną przyjaźń.

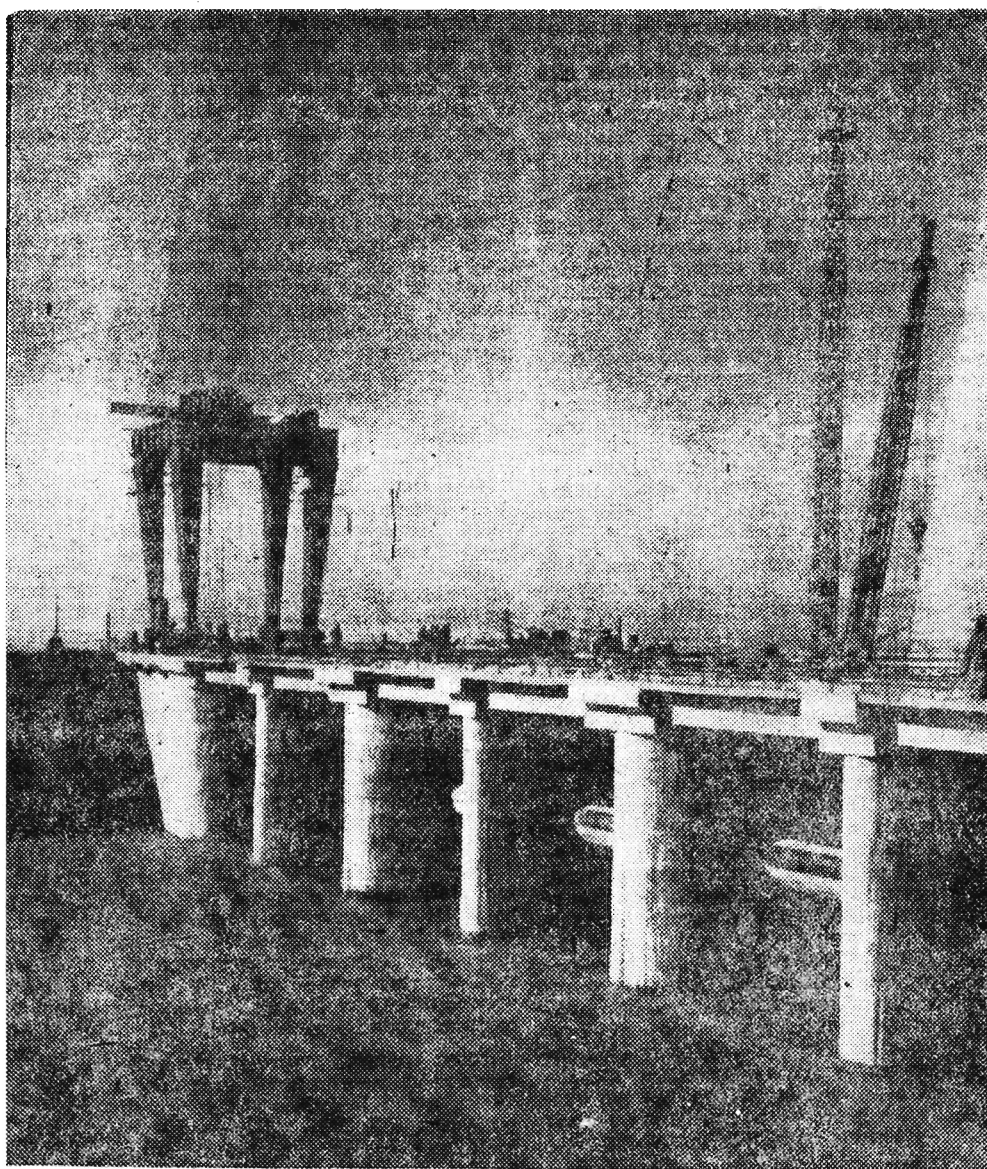
Tamtego wieczoru partyzanci po raz pierwszy oddychali wolnością...

7 listopada 1958 rok. Uroczysta akademja w 41 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej. Las czerwonych i biało-czerwonych sztandarów, przemówienia, recytacje, pieśni. Sala wypełniona do ostatniego miejsca — mikrofony, prasa, radio, błysk magnesów... A jakby tak poszukać tych, którzy wtedy nad Wisłokiem, na ulicy przed „Marsem”, na leśnej polanie przy „strzelonym buku”...

Dwadzieścia siedem lat! Trudno nawet rozpoznać. Si wiza przyproszyła skronie, lata głębokimi zmarszczkami przeorały twarz. O czym też myślą w świąteczny wieczór? O towarzyszach, którzy zostali na polach obecnej i bliskiej Hiszpanii, może o tych, których dosięgła kula w karpaccich lasach a może o jutrzejszym dniu pracy. Nie trzeba ich pytać, nie wolno przerywać chwili zadumy...

J. FILIPOWICZ

Od redakcji. Powyzsze fragmenty wspomnień opracowane zostały na podstawie ustnych relacji działaczy Komunistycznej Partii Polski tow. Anieli Czech, Tomasza Wiśniewskiego i Wojciecha Kosiby, którym autor dziękuje za udostępnienie materiałów.



Tama Farchadzkiej Elektrowni Wodnej na rzece Syr-Daria.



# Nie ma takiej siły, która zdolna byłaby naruszyć przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim — niewzruszoną jedność obozu państw socjalistycznych

Fragmenty referatu R. Zambrowskiego, wygłoszonego 6 bm. na akademii w Warszawie z okazji 41 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Są wydarzenia w historii, które przez pokolenia świecą niesłabnącym blaskiem, są wydarzenia, które stale i coraz silniej ważą na szali dziejów.

Takim wydarzeniem był najpotężniejszy w historii ruch mas — rewolucyjny ruch ludu pracującego w walce o socjalizm i pokój, który 41 lat temu, w dniach listopada 1917 roku odniósł zwycięstwo na jednej szóstą części świata.

W 41 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej myśli i uczucia bojowników o pokój i socjalizm na całym świecie kierują się w stronę Kraju Rad, kraju, który pierwszy w dziejach ludzkości dokonał zwycięskiej rewolucji socjalistycznej.

Łączymy się z nimi i my, przesyłając narodom radzieckim i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego serdeczne pozdrowienia, wyrazy szczerzej przyjaźni i życzenia dalszych zwycięstw na drodze do komunizmu.

Głęboko sięgają korzenie naszej przyjaźni.

Wyrasta ona ze wspólnych walk rewolucjonistów i patriotów Polski i Rosji przeciwko caratowi i burżuazji.

Czerpie swą siłę z działalności polskich komunistów zorganizowanych w Komunistyczną Partię Polski, której 40-lecie narodzin w tym roku obchodzimy. Ona to w ciężkich warunkach policyjnego terroru szerzyła ideę Wielkiego Października, budziła solidarność mas pracujących Polski z radzieckimi robotnikami i chłopami budującymi zbręby swej socjalistycznej ojczyzny, przeciwstawiała się zaciekłym atakom reakcji na Republikę Sowiecką.

Przyjaźń obu naszych narodów scementowała krew wspólnie przełaną w walce z hitlerowską nawałą. I nigdy nas nie zawiodła nasza przyjaźń i wspólna walka.

Ona to w decydującej mierze przy czyniła się do odzyskania w r. 1918 niepodległości po wiekowej niewoli, ona też legła u podstaw powstania Polski Ludowej.

I nie zawiedli się ci polscy internacjonalisci i patrioci, którzy sprawę wolności swego narodu łączyli ze sprawą Rewolucji Październikowej i ci internacjonalisci i patrioci, którzy w latach drugiej wojny światowej walcząc w kraju i poza jego granicami przeciwko hitlerowskiemu napastnikowi, wzięli swe nadzieje ze zwycięstwem Armii Radzieckiej.

Dziś w nowych warunkach historycznych idea przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej stała się podstawową zasadą polityki naszego ludowego państwa, ma oparcie i zrozumienie w szerokich masach narodu.

Sojusz zawarty w walce, braterstwo wywodzące się ze wspólnych socjalistycznych celów — oto trwałe podstawy stosunków polsko-radzieckich, opartych na leninowskich zasadach internacjonalizmu, równości i suwerenności narodów, wzajemnego szacunku, wzajemnej pomocy i współpracy. Wyrazem i potwierdzeniem tych zasad była deklaracja rządu radzieckiego z 30 października 1956 r. o podstawach rozwoju i dalszego umacniania przyjaźni między Związkiem Radzieckim a innymi państwami socjalistycznymi oraz wspólna deklaracja polsko-radziecka z 18 listopada 1956 roku. Sromotną klęskę ponieśli ci, którzy liczyli na poróżnienie Polski i Związku Radzieckiego. Sromotną klęskę poniosą wszyscy, którzy próbowałiby naszą przyjaźń podrywać. W imię dobra naszej ojczyzny, jej niepodległości i bezpieczeństwa, jej socjalistycznego rozwoju, w imię pokoju i postępu strzec będziemy tej przyjaźni.

Bogate doświadczenia, nagromadzone w ciągu lat pionierskiego trudu przez ludzi radzieckich, stały się dorobkiem całego międzynarodowego ruchu robotniczego. Mimo wszystkich trudności, o ileż przecież łatwiej jest nam i innym krajom demokracji ludowej budować socjalizm. Jest nam łatwiej ponieważ w procesie uprzemysłowienia mogliśmy się od początku oprzeć o potęgę przemysłową i techniczną, a także bazę surowcową Związku Radzieckiego. Jest nam łatwiej ponieważ dysponujemy

większą, sprawdzoną w życiu, wiedzą zarówno o ogólnych prawidłowościach tego budownictwa, jak i o konieczności uwzględniania specyficznych, historycznie ukształtowanych, warunków każdego kraju.

## TOWARZYSZE!

Od pierwszej chwili narodzin państwa radzieckiego, sprzeczność między socjalizmem a kapitalizmem weszła w nową fazę i stała się podstawowym problemem współczesnego świata. Proces ten czterdziestolecie przecina odtąd minione 40-lecie i stanowi główny i podstawowy nurt rozwojowy ludzkości na lata przyszłe. Od wyników współzawodnictwa między systemem socjalizmu i kapitalizmu zależy dzieje świata.

Od pierwszych też dni istnienia państwa radzieckiego przywódcy świata kapitalistycznego pojęli, jaka groźba dla systemu kapitalistycznego w skali światowej wyrosła na ziemiach zafacowanej, biednej i głodnej Rosji. I choć prasa kapitalistyczna owych czasów pełna była kpin i szyderstw z owej nieobutej i niedoświadczonej władzy robotniczej, choć prorokowała jej żywot motyla — rządy państw kapitalistycznych ani myślały czekać na automatyczne spełnienie się tego proroctwa. Trudno o dobitniejsze świadectwo poczucia własnej słabości, poczucia kruchości idei i kruchości systemu, na którym opiera się świat kapitalistyczny, jak pochody wojenne organizowane przeciwko państwu socjalistycznemu już 41 lat temu i w ciągu całego jego istnienia. Zbrojna przemoc, pożoga wojenna, śmierć i zniszczenia — oto argumenty, oto czynniki społeczne, które imperializm międzynarodowy był w stanie przeciwstawić zrodzonemu w dniach października społecznemu procesowi współzawodnictwa systemu socjalistycznego z kapitalistycznym.

Trudno sobie w ogóle dziś wyobrazić, jak nierówne były wówczas — u zarania rewolucji — szanse obu stron, jeśli mierzyć je rachunkiem sił ekonomicznych i militarnych. Czyż nie jest dowodem siły idei socjalizmu, wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, dokonany w ciągu minionego czterdziestolecia skok w rozwoju o dynamicie nieznaną dotąd w dziejach żadnego państwa, skok od zrujnowanego przemysłu w mieście i sochy na wsi do odrzutowca pasażerskiego, od masowego analfabetyzmu do mózgu elektronowego, od konnej biedki do lotów w przestrzeni międzyplanetarnej. Ba, przecież w ciągu tych 41 lat — co najmniej osiemnaście wypełniały temu krajowi bądź wojny obronne bądź odbudowa zniszczonych wojennych. Przecież sama druga wojna światowa — jak wskazują obliczenia — opóźniła rozwój ekonomiczny Związku Radzieckiego, o co najmniej, dwie pięćdziesiątki.

I dopiero, pamiętając o punktach wyjściowych współzawodniczących stron, unaczynając sobie linię startu obu światów — socjalistycznego i kapitalistycznego — możemy pojąć w pełni zakres i wielkość dynamiki rozwojowej, tempa rozwoju świata socjalistycznego w stosunku do kapitalistycznego, wyższość pierwszego nad drugim, nieuchronność zwycięstwa nowego nad starym. Dopiero w tym kontekście możemy zrozumieć głęboki niepokój z jakim analizowane są na Zachodzie cyfry statystyki porównawczej rozwoju ekonomicznego obu światów, wskazujące potężną energię rozwojową świata socjalistycznego. Jeśli w 1928 roku na obszar socjalistyczny, uosobiony wówczas w samotnym Związku Radzieckim, przypadało tylko 3 proc. światowej produkcji przemysłowej, to w 1956 roku na wszystkie państwa socjalistyczne łącznie przypadało już około 30 proc. — blisko jedna trzecia światowej produkcji przemysłowej.

Dokładnie rok temu, w 40-lecie Rewolucji, dziennik amerykański „New York Times” zapytywał smętnie: „Dla kogo pracuje czas? — Dla Związku Radzieckiego, czy Stanów Zjednoczonych?”. Podobny problem wysunął dziennik angielski „Times” zapytując: „Dokąd zmierza Zachód i czy potrafi on wyjść zwycięsko ze współzawodnictwa ekonomicznego z krajami socjalizmu?”.

Działacze kapitalistyczni zdają sobie sprawę, że barometrem rozwoju siły ekonomicznej kraju i siły jego systemu ustrojowego jest tempo rozwoju ekonomicznego, podnoszenia wydajności pracy. To są przecież — w ostatecznym rachunku — decydujące czynniki, które warunkują ostateczny wynik tego historycznego współzawodnictwa. W obawie o wynik tego współzawodnictwa najbardziej reakcyjne koła imperialistyczne widzą wyjście w starciu zbrojnym dwóch systemów.

Kraje socjalistyczne nie uważają tego starcia za nieuchronne. Przeciwnie — polityka, zarówno potężnego mocarstwa socjalistycznego, Związku Radzieckiego jak i wszystkich krajów obozu socjalistycznego, opiera się na przekonaniu o możliwości i konieczności pokojowego współistnienia, na upartym i konsekwentnym dążeniu do koegzystencji dwu systemów, na dążeniu do współpracy i pokojowego współzawodnictwa ekonomicznego między socjalizmem a kapitalizmem.

Sąd o wyższości socjalistycznego ustroju wyda ludzkość, oceniając historyczny rozwój i osiągnięcia krajów obu systemów, oceniając wyniki ich pokojowego współzawodnictwa. My, kraje obozu socjalistycznego, nie boimy się tego wyścigu, nie boimy się wymowy tego porównania — choć zaczęliśmy startem nierównym, choć ścigamy się z krajami o rozwiniętej gospodarce, bogatymi i niezniszczonymi wojną. Nie boimy się dlatego, że ustroj nasz stanowi wyższą formę organizacji społecznej, że doświadczenia 41 lat Związku Radzieckiego, 14 lat Polski Ludowej i innych europejskich krajów demokracji ludowej, 9 lat Chin Ludowych i innych socjalistycznych krajów Azji wskazują, że w warunkach ustroju socjalistycznego tempo rozwoju gospodarczego osiągnięto rozmach i wymiary niespotykane w żadnym, najbardziej nawet przodującym kraju kapitalistycznym.

I trzeba powiedzieć wyraźnie: kiedy mówimy o tym współzawodnictwie my, komuniści nieobgadujemy jeszcze kraju, to nie wprawia nas w zakłopotanie ani błyskotliwość wielkich miast czołowych krajów kapitalistycznych, porównana z naszą może jeszcze szara, ale ukochana, bo własnym wysiłkiem z gruzów podnoszoną Warszawą, ani poziom życia tych krajów wyższy niż w naszej ojczyźnie, grabionej przez zaborców w ciągu dwóch stuleci i niszczonej przez wojny. Umiemy uzbrojeni w oręż marksistowskiej analizy naukowej, widzieć istotne tendencje rozwojowe świata, wiemy, że przyszłość należy do nas, do socjalizmu. Co więcej, mamy głębokie przeświadczenie, że polityka naszej partii, że program działania na najbliższe siedem lat, który zarysowało ostatnio nasze Plenum jest nie tylko programem realnej perspektywy stałego i systematycznego polepszania sytuacji ludności pracującej naszego kraju, ale i polskim wkładem — w miarę naszych sił i możliwości — we współzawodnictwo światowych sił socjalistycznych z kapitalistycznymi.

W latach 1918—1957 średni roczny wzrost produkcji w stosunku do roku poprzedniego wynosił w Stanach Zjednoczonych 3,2 proc., a w Związku Radzieckim 10 proc., czyli przeciętnie w ciągu 40 lat tempo trzykrotnie szybsze.

Przy czym jeśli w ZSRR notujemy stały szybki przyrost produkcji to w USA obserwujemy typowe dla gospodarki kapitalistycznej zygarki i spadki. Jednakże nawet najwyższy przyrost produkcji USA pozostawał daleko w tyle za tempem rozwoju gospodarki radzieckiej.

Coraz trudniej propagandzie amerykańskiej pomniejszać osiągnięcia kraju, który buduje elektrownię atomową o sile 200—400 tysięcy kilowatów, pierwszy uruchomił pasażerskie loty odrzutowców, pierwszy wypuścił sztuczne satelity ziemi.

Amerykański profesor Uisner z Instytutu Technologicznego w Massachusetts wyraził się niedawno na posiedzeniu Komitetu Rozwoju Gospodarczego USA: „Kiedy bywam w złym nastroju, myślę, że po upływie pięciu lat Związek Radziecki prześcignie nas we wszystkich dziedzinach. Ale kiedy nastrojeni jes-

tem optymistycznie, to czuję, że potrzeba mu dziesięciu lat, aby to osiągnąć”.

Nie wchodząc w to, czy optymistyczna, czy też pesymistyczna prognoza pana profesora bliższa jest rzeczywistości, trzeba stwierdzić, że jego poczucie realizmu godne jest uznania.

A przecież dzisiaj Związek Radziecki nie działa już w pojedynkę. Współzawodnictwo ekonomiczne dwóch systemów weszło w nową fazę, odkąd od systemu kapitalistycznego odpadło szereg państw Europy i Azji. Nowy etap polega na gigantycznym rozszerzeniu ram współzawodnictwa, na tym, że po stronie socjalizmu walczą dziś wspólnie potężny system państw na obszarze od Łaby do Morza Południowo-Chińskiego, od Oceanu Lodowatego do Morza Czarnego i Adriatyckiego.

I jeśli to współzawodnictwo będzie się rozwijać w warunkach pokoju, jeśli pokój będzie utrzymywany przez jeszcze 10—15 lat, to zmiany w układzie sił między socjalizmem a kapitalizmem zajdą tak daleko, że niebezpieczeństwo wojny światowej zniknie na zawsze.

W centrum zainteresowań i wysiłków wszystkich państw naszego obozu leży — w oparciu o pomoc wzajemną i ściśle współpracę — rozbudowa gospodarki własnego kraju, pomysłowe rozwiązywanie narodowych zadań budownictwa socjalistycznego i tym samym pomnażanie siły ekonomicznej i prężności gospodarczej całego systemu państw socjalistycznych. Ten wspólny wysiłek i wzajemna współpraca i kooperacja stanowi jakościowo nowy strzągający czynnik zwycięstwa socjalizmu w światowym wyścigu ekonomicznym.

Kraje socjalistyczne uważają rozwój bazy ekonomicznej za czynnik decydujący o zwycięstwie socjalizmu w skali światowej. Oto dlaczego na swoim XII Plenum Komitet Centralny naszej partii jako główne zadanie, stojące przed najbliższym zjazdem partyjnym, uznał określenie dalszych dróg rozwoju ekonomicznego naszego kraju, określenie perspektywicznego planu budownictwa socjalizmu w Polsce.

## TOWARZYSZE!

Od czterdziestu lat Polska Ludowa uczestniczy w wielkim współzawodnictwie dwóch systemów, dwóch światów. Nasz dorobek liczy się więc również nie tylko w rachunku krajowym, ale i światowym.

Nie opływamy dziś jeszcze w dostatkach. Jesteśmy jednak już krajem o innym obliczu, krajem nowoczesnego przemysłu, państwem które z roku na rok rośnie w siłę i polepsza warunki życia swych mieszkańców. I mamy wszystkie szanse, by postawić przed sobą ambitne zadania: chcemy szybciej zmniejszać dystans dzielący nas od najbardziej rozwiniętych krajów Europy. Potrzebny będzie wielki wysiłek, bo nic nie sływa jak manna z nieba.

XII Plenum naszej partii opracowało projekt wytycznych rozwoju Polski na lata 1959—1965. Niesposób tu powtarzać setek zawartych w nich cyfr. Przypomnijmy tylko najważniejsze. Chcemy osiągnąć w roku 1965 produkcję przemysłową wyższą o ok. 80 proc. w stosunku do bież. roku. Chcemy, by produkcja rolna wzrosła w tym samym czasie o ok. 30 proc. Pozwoli to zapewnić zwiększenie dochodu narodowego o 40 proc. W rezultacie osiągniemy wzrost poziomu życia ludzi wyrażający się podniesieniem realnych płac robotników i pracowników umysłowych oraz dochodów pracujących chłopów przeciętnie o 33—35 proc. Zbudowałibyśmy w samej tylko pięćdziesiątce 1961—65 dwa miliony izb mieszkalnych w miastach i osiedlach (wobec 1.200 tysięcy w pięćdziesiątce 1956—1960) i zapewnilibyśmy szybki wzrost budownictwa na wsi.

Już w dyskusji na samym Plenum, a również obecnie, gdy tezy zostały ogłoszone, przewija się we wszystkich rozważaniach pytanie: czy to dużo, czy mało? Dobrze, że takie pytanie jest stawiane. Dobrze, że nad tym problemem toczą się dyskusje i spory. Jest to główny ekonomiczny i polityczny problem najbliższych

siedmiu lat, trzeba go więc rozważyć wnikliwie i wszechstronnie.

Chcemy nadać rozwojowi naszej gospodarki takie tempo, które będzie najbardziej prawidłową wypadkową z jednej strony — naszych potrzeb, z drugiej — naszych realnych możliwości. Cyfry wytycznych są — trzeba to jasno powiedzieć — dość ostrożne w porównaniu z naszymi potrzebami. Musimy jednak pamiętać, że nie jest rzeczą obojętną jakim wysiłkiem inwestycyjnym, jakim kosztem dokonuje się wzrost produkcji, wzrost poziomu gospodarki. Chcemy, by rozwój ten odbywał się harmonijnie, by budowanie socjalizmu oznaczało systematyczne polepszanie warunków życia, by przybywało nam węgla, stali, lokomotyw i obrabiarek, ale przybywało także produktów codziennego użytku w koszykach naszych gospodyń.

Z drugiej strony jednak chcemy wykorzystywać wszystkie istniejące możliwości, nie zaniedbać niczego co mogłoby podnieść wskaźniki produkcji, przyspieszyć marsz naprzód. Partia liczy na to, że w toku ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji klasa robotnicza ujawni rezerwy, które pozwolą podnieść niektóre wskaźniki wytycznych. Nie chodzi tu o to, aby wymyślać wyższe procenty, by licytować się kto potrafi podać wyższą cyfrę. Plan musi być planem, a nie pisaniem widlami po wodzie. Chodzi o to, aby przy pomocy wnikliwej analizy prześwietlić jak reflektorem każdy zakamarek naszej gospodarki, wydobyc wszystkie rezerwy, opracować realne sposoby ich uruchomienia. Dlatego chcemy wytyczne skonfrontować z życiem, z doświadczeniem ludzi pracy. Dlatego zwracamy się z wezwaniem do robotników, inżynierów, techników, majstrów: weźcie udział w dyskusji, nie traktujcie wytycznych jako czegoś, co jest już przesądzone i czego nie można ruszyć. Przeciwnie — wskazują one ogólne kierunki i zasadnicze proporcje rozwoju, ale szczegółów trzeba w nich poprawiać.

Im bogatszym materiałem dysponować będzie III Zjazd, tym lepiej spełni swoje zadanie.

„Fundamentalną zasadą naszej polityki zewnętrznej — powiedział na XII Plenum tow. Gomułka — jest wzmacnianie jedności obozu państw socjalistycznych”. Wszystkie państwa obozu socjalistycznego popierają zdecydowanie nieustające wysiłki ZSRR na forum ONZ i poza nim, zmierzające do porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną i przzerwania zbrojeń atomowych, zmierzające do pokojowego uregulowania w rozmowach bezpośrednich wszystkich spornych zagadnień międzynarodowych, zmierzające do pchnięcia świata w łożysko pokojowej współpracy międzynarodowej.

Główna uwaga naszego narodu skupia się wokół rozwoju sytuacji w Europie. Podstawowym zagrożeniem pokoju i bezpieczeństwa naszego i innych narodów Europy jest polityka rządu Adenauera, polityka forsownej remilitaryzacji i zbrojeń atomowych, awanturniczych rozszerzeń rewizjonistycznych. Znajduje ona zachętę i pomoc ze strony imperialistycznych kół mocarstw zachodnich.

Z pełnym poparciem ZSRR, NRD i Czechosłowacji oraz innych państw socjalistycznych spotkał się plan dezatomizacji Europy środkowej, wysunięty przez PRL, a zmierzający do częściowego choćby rozbrojenia w tej strefie europejskiego kontynentu. Plan ten budzi duże zainteresowanie tych kół w Europie, które pragną pokojowego odprężenia. Będziemy konsekwentnie dążyć do realizacji tego planu.

Każdy patriota polski widzi wyraźnie słuszność naszej polityki zagranicznej, opierającej się na przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, na niewzruszonej jedności obozu państw socjalistycznych. Nie ma takiej siły, która by tę jedność zdolna była naruszyć. Oparta na leninowskich zasadach internacjonalizmu jedność obozu socjalistycznego jest i pozostanie ręką niepodległą naszego bezpieczeństwa, naszego niezakłóconego rozwoju, naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego.

(Ciąg dalszy ze str. 5)

siu, techniki i gospodarki. W każdej republice związkowej istnieją dzisiaj uniwersytety i instytuty naukowe. Na Wschodzie, gdzie przed rewolucją były zaledwie 4 wyższe zakłady naukowe, dziś jest ich ponad 200.

Akademia Nauk ZSRR liczy dziś 136 członków zwykłych 310 członków-korespondentów pracuje w niej 1.382 doktorów nauk i wiele tysięcy innych pracowników naukowych. Oto żelazna kadra radzieckiej nauki.

Niemowlęce byloby wyliczenie wszystkich osiągnięć nauki i techniki radzieckiej. Wymieniłyśmy tylko niektóre, najbardziej wybitne jej dziedziny. Po niebie szybują radzieckie samoloty, a to właśnie wyniki twórczej pracy radzieckich astronomów, inżynierów i robotników — wielkiej rzeszy naukowców, którzy poświęcili się zagadnieniom astronautyki, a także tych naukowców, którzy przez wiele lat opracowywali podstawy techniki rakietowej.

W Związku Radzieckim u ruchomiono pierwszą na świecie elektryczną atomową, spuszczone na wodę pierwszy atomowy lodolamacz.

Na rzekach ZSRR pobudowano tamy i potężne elektryczne rozsyłające na dalekie przestrzenie energię elektryczną.

Istnieje tutaj już kilka dziesiątków automatycznych elektronowych maszyn matematycznych, które znajdują coraz nowe zastosowanie w gospodarce narodowej i przemysłu.

Coraz szersze zastosowanie w technice radzieckiej znajdują półprzewodniki, nad którymi przez lata całe pracowali ludzie radzieccy osiągając doskonałe wyniki.

Rosja od kilku wieków znana była jako kraj olbrzymich źródeł surowców metalowych, ale wykorzystanie owych źródeł, potężne hutnictwo, wielki przemysł metalowy, wchodzący dziś na drogi kompleksowej automatyzacji procesów wytwórczych — to przecież dzieło setek górników i

tysięcy robotników, którzy tym zagadnieniom poświęcili wszystkie swoje wysiłki. To właśnie radzieccy uczeni odkryli na olbrzymich polach wschodniej części ZSRR gigantyczne nieomal źródła podstawowych surowców, wnosząc swój wkład w wielkie dzieło stworzenia potężnych przemysłowych już nie ośrodków, lecz obszarów.

W pokojowej ekonomicznej rywalizacji z kapitalizmem ustrój socjalistyczny odnosi zwycięstwo. Tezę tę najlepiej ilustrują cyfry.

Przedrewolucyjna Rosja posiadała przemysł, który w światowej produkcji stanowił zaledwie 2,6 procent. Obecnie udział Związku Radzieckiego w światowej produkcji przemysłowej wynosi 20 procent.

Główna produkcja przemysłowa ZSRR w 1957 roku wzrosła w stosunku do 1913 r. — 33-krotnie, w tym samym czasie w USA — 4,1 raza, w Anglii — 1,8 raza, we Francji 2 razy.

Ażby osiągnąć taki wzrost przemysłu, jak Związek Radziecki, Stany Zjednoczone potrzebowały w przybliżeniu 80 lat (od 1881 do 1960 roku); Niemcy dla 33-krotnego wzrostu produkcji przemysłowej potrzebowały około 90 lat (o 1851 do 1940 roku); Anglia mniej więcej 130 lat (od 1771 do 1900 roku).

Należy przy tym pamiętać że taki wzrost przemysłu został faktycznie osiągnięty w 22 lat, gdyż z 40 lat istnienia władzy radzieckiej należy wyliczyć Niemniej niż 18 lat, które pochłonęła wojna domowa i druga wojna światowa, a następnie odbudowa zrujnowanej gospodarki.

A jednocześnie ludzie radzieccy posunęli naprzód nauki przyrodnicze, fizjologię, biologię, medycynę, mikrobiologię, osiągając światowe wyniki. Cenne były również i bogate w wyniki prace tych radzieckich uczonych, którzy wzięli na siebie trud opracowania naukowych podstaw dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa na obszarach 1/6 globu ziemskiego, a więc podjęli zagadnienia sięgające w dziedzinę wyżywienia całej ludzkości.

Wraz z rozwojem gospodarki narodowej wzrasta w ZSRR dobrobyt ludności.

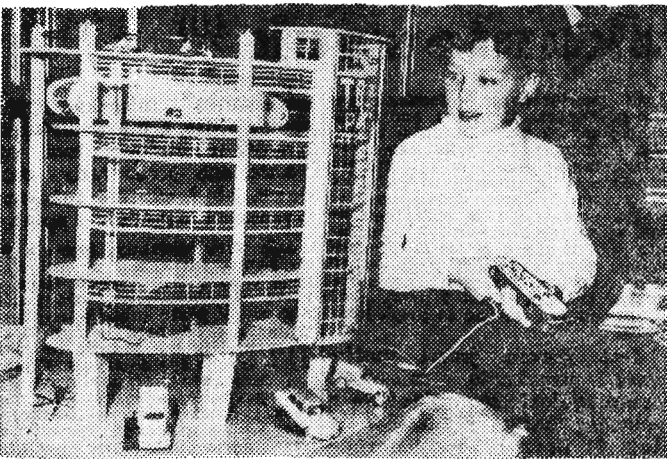
Od 1 stycznia 1957 r. wzrosła płaca robocza najniższej uposażonych robotników i urzędników, zarabiających mniej niż 370 rubli. Również wzrosła wysokość stypendium studiujących, o ile wynosiła mniej niż 370 rubli. Zwiększyło to dochody robotników i chłopów o 8 miliardów rubli rocznie.

Realna płaca robotników i urzędników wzrosła od 1950 r. do 1957 roku przeszło 1,5-krotnie.

W 1955 roku ludność otrzymała od państwa rent na sumę 30,1 mld rubli, w 1957 r. — 58,8 mld rubli, a plan na 1958 r. przewiduje na te cele 66 mld rubli.

Z tego krótkiego wyczerpania widzimy, jak wielkie są osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej w budowie nowego życia.

# Ciekawostka ze świata



Pierwszą nagrodę na najładniejszą i najciekawszą zabawkę dla dzieci otrzymał autor zabawki „TELE-PARK” wystawionej na wystawie w Paryżu. Oto mały chłopiec przy cudzie techniki dla dzieci.

FOT. CAF.

## Losowanie w Rzeszowie

Jak nas informuje dyrekcja Rzeszowskiej Gry Liczbowej, 77 publiczne losowanie „Koniczynki” i 3 losowanie konkursu jesienno-zimowego odbędzie się w niedzielę 9 bm. w biurze Rzeszowskiej Gry Liczbowej w Rzeszowie (ul. 3 Maja 7). Początek o godz. 11.

Wyniki, jak zwykle, poda Polskie Radio w godzinach południowych oraz zamieścimy je w poniedziałkowym numerze „Nowin”.

## Najnowsze wzory mody — do Polski

- POLSCY PROJEKTANCI WE FRANCJI, WŁOSZACH I AUSTRII
- ZAKUP CIEKAWYCH WZORÓW I MODELI
- MODA ŻURNALOWA A PRAKTYKA

(AR). Do Paryża wyjechała ostatnio grupa pracowników przemysłu lekkiego, specjalistów do spraw mody — techników i plastyków-projektantów. Są to pracownicy WZP-Im. „Obrońców Warszawy”, Łódzkiej „Teimeny”, Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, specjaliści dziewiarscy. Podobna grupa przebywa już w Wiedniu.

Wyjazdy te są pierwszymi z zaplanowanej przez Minister-

# Jeszcze tylko dziś zaszczepić możesz swoje dziecko przeciw chorobie Heine — Medina

Z uwagi na dużą frekwencję ludności w akcji szczepień przeciwko chorobie Heine-Medina i częste wypadki niemożności załatwienia wszystkich zgłaszających się do punktów szczepiennych — przedłuża się szczepienia w całym województwie na dzień 7 listopada.

Szczepienia mogą odbywać się dziś wyłącznie w punktach stałych przy ośro-

kach zdrowia, przychodniach itp. Natomiast wszystkie punkty i ruchome ekipy szczepienne ulegną likwidacji.

W Rzeszowie w dniu dzisiejszym szczepienia odbywać się będą w następujących punktach: Przychodnia Rejonowa Nr 1 plac Wolności, Przychodnia Rejonowa nr 11 ul. Obrońców Stalingradu 19, Przychodnia Rejonowa nr 111 ul. Dąbrowskiego i Przychodnia Lekarska w Staromieście — w godzinach od 10—18.

W żadnym innym rejonie miasta nie ma już punktów szczepiennych. Wszyscy rodzice, którzy nie zgłosili się dotychczas do szczepień ze swymi dziećmi, mogą uczynić to jeszcze w dniu dzisiejszym.

Fabryka Samochodów Ciężarowych w Lublinie przystąpiła do produkcji lekkiej (o 100 kg lżejsza od „Warszawy”) ciężarówki o nośności 1 tony, budowanej na podwoziu „Warszawy”. W przyszłym roku zakłady przewidują wypuszczenie 1000 sztuk „Żuków”, zaś w 1960 r. — 2500—3000.

Dokumentację techniczną „Żuka” opracował zespół konstrukcyjny fabryki pod kierunkiem inż. inż. Romana Skwarka i Stanisława Tańskiego. CAF — fot. Tymiński

stwo Przemysłu Lekkiego systematycznej akcji doskonalenia kadr. Przewiduje się, że w ciągu trzech lat podobne grupy pracowników mody wyjeżdżać będą na dwutygodniowe pobyty do Francji, Włoch i Austrii.

Nasi plastycy i technicy zapoznawać się będą za granicą z nowymi wzorami, nową techniką produkcji, organizacją sprzedaży, badać będą stosunek mody „żurnalowej” do tego, co ludzie naprawdę noszą i co kupują. Będą też mogli zakupić szczególnie ciekawe wzory i modele, by zapoznać z nimi po powrocie do kraju szersze grono specjalistów.

## Chirurgia już w... epoce kamiennej?

- OSOBLIWE ODKRYCIE W JASKINI POŁNOCNEGO IRAKU
- SZCZĄTKI KOSTNE ZDRADZAJĄ ŚLADY AMPUTACJI
- PYTANIE — JAKIM NARZĘDZIEM? Czy człowiek prehistoryczny znał chirurgię? Na pytanie to odpowiedzieli niedawno w sposób twierdzący dwaj uczeni amerykańscy. Odkryte przez nich w jaskini północnego Iraku szczątki kostne człowieka neandertalskiego, sprzed 45—50 tys. lat, zdradzają rzekomo niedwuznacznie ślady amputacji prawego przedramienia.

Rekonstruując szkielet pracownika, dr T. D. Stewart obserwował, że kość prawego ramienia kończy się w okolicy łokcia. Specjaliści od zagadnień chirurgii ortopedycznej potwierdzili osobliwe przypuszczenie: wnikliwe badania pozwoliły im stwierdzić, że ramię pracownika — sparaliżowane przez wypadek wkrótce po urodzeniu — było później celowo odcięte, na wysokości łokcia. Odkształcenie szczęki ujawniło, że człowiek prehistoryczny nabrał z czasem zwyczaj pomaganie sobie podbródkiem przy dźwiganie ciężarów, uzupełniając w ten sposób brak ręki.

Pozostałoby do wyjaśnienia, jakim instrumentem — w epoce kamienia ciosanego — operował pierwszy „chirurg” świata. A. B.



## „Baśń o zaklętym kaczorze” na scenie WDK

Wojewódzki Teatr Lalki i Aktora „Kacperka” wystawił ostatnio nową premierę, która niewątpliwie zainteresuje naszych najmłodszych widzów. Jest nią bajka sceniczna Marii Kam pt. „Baśń o zaklętym kaczorze”, w reżyserii Marii Siedmiograjowej. Lalki i dekoracje wykonała Izabella Melińska i Jerzy Radwanek. Muzyka — Marii Siedmiograjowej i Mieczysława Fryca.

„Baśń o zaklętym kaczorze” zostanie jeszcze powtórzona w Rzeszowie w niedzielę 9 bm. o godz. 11 w sali WDK przy ul. Okrzei, po czym „Kacperka” wyjedzie w teren woj. rzeszowskiego. (J. W.)

**UWAGA ZLECENIODAWCY ogłoszeń prasowych**  
do dziennika

«Nowiny Rzeszowskie»

Przypominamy, że zamówienia na druk ogłoszeń wymiarowych, wierszowych, drobnych, należy kierować bezpośrednio do:

**BURA OGŁOSZEŃ I REKLAM**  
Rzeszów, Żeromskiego 5 (gmach KW PZP) parter, pokój nr 2.

BO-32/1

**BIUROKLUB PODKARPACKI, KROŚNO LOTNISKÓ**  
tel. 105

**ogłasza przetarg**  
na następujące prace:

- 1) demontaż wieży spadochronowej w Warszawie — Marymont wysokość 26 m (konstrukcja żelazna nitowana),
- 2) transport w/w wieży z Warszawy do Krośna,
- 3) montaż wieży z oddaniem do użytku w Krośnie.

Termin wykonania prac — 30. XII. 1958 r. Termin składania ofert do dnia 15. XI. 1958 r. na adres jak wyżej.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, społeczne i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-2172/1

**Pracownicy poszukiwani**

60 ROBOTNIKÓW NIETYKWAŁIFIKOWANYCH (zarobek w akordzie 1.400 do 2.000 zł) oraz 40 chętnych ROBOTNIKÓW do nauki w zawodzie murarsko-tynkarskim po ukończeniu 18 lat życia (zarobek podczas nauki 900 zł) przyjmie natychmiast Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 5. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Przydziału mieszkania służbowego nie zapewnia się. K-2176/1

INŻYNIERA w dziedzinie TECHNIKI BUDOWLANEJ z długoletnią praktyką na stanowisku KIEROWNIKA DZIAŁU LOKALIZACJI I ZAŁOŻEŃ PROJEKTOWYCH zatrudni natychmiast Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu 5. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Przydziału mieszkania służbowego nie zapewnia się. K-2176/1

TECHNOLOGA BRANZY SPOŻYWCZEJ ze znajomością produkcji przetworzonej owocowo-grzybowej i posiadania praktyki w zawodzie — zatrudni Rzeszowskie Przedsiębiorstwo LPN „LAS” w Rzeszowie, ul. Sniadeckich, Barak nr 4, tel. 51-26. K-2169/1

**Obwieszczenie**

W Sądzie Powiatowym w Jarosławiu toczy się postępowanie spadkowe po:

- 1) Martynie Guzik, żonie Jana, córce Ignacego Bajana i Katarzyny Bajan z d. Cieślińska, urodzonej 11. XI. 1866 r. ostatnio zamieszkałej w Jarosławiu, zmarłej 28 lutego 1946 r. w Jarosławiu, właścicielce połowy nieruchomości, obszaru w odniesieniu do całości około 52 arów w Zalużu pow. Sanok.

Wzywa się spadkobierców zmarłej, aby w terminie 6 (sześciu) miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku. Dnia 10 października 1958 r. K-2171/1

**OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA**  
w Sędziszowie Młp.

**WZYWA**

JEDNOSTKI GOSPODARSTWA WSPÓLNOTNEGO

do złożenia ofert na doprowadzenie wody do mleczarni, względnie wybudowanie studni głębinowej na terenie mleczarni. Termin, miejsce oraz warunki wykonania zamówienia do uzgodnienia na miejscu. Oferty składać do dnia 15 listopada 1958 r. K-2152/3

**Ogłoszenia drobne**

**Lokale**

ZAMIENIE samodzielny pokój w centrum Rzeszowa na podobny w innej dzielnicy. Wiadomość: tel. 27-63. Ob. Pasternak. G-1493/1

**Podziakania**

Dr RODOWSKIEMU Odynatorowi Oddziału Wewnętrznej Szpitala MSW oraz dr Cyrnkowi, jak również wszystkim lekarzom składam serdeczne podziękowanie za wyłączenie mnie z ciężkiej choroby. Dziękuję również pielęgniarce i salowym za troskliwą opiekę — Zając Aniela — Rzeszów. G-1480/1

WSZYSTKIM, którzy po śmierci mojego ojca Klemensa WERSTLERA zechcieli uczcić Jego osobę i pracę przez udział w pogrzebie, wyrażając mi współczucie składam szczerze i głęboko odczuwane wyrazy podziękowania — inż. Józef WERSTLER. Pg-904/1

**Zguby**

ADAMCZYK Jan zam. Przedmieście-Czudec zgubił świadectwo 4 klasy Szkoły Powszechnej wydane w Żarnowej, pow. Strzyżów. Pg-905/1

WRAGA Stanisław zam. w Sarzynie — Osiedle bl. 2/12, zgubił dowód osobisty nr KCK 509366 wydany przez KP MO — Nisko. Pg-903/1

**Praca**

POSZUKUJE się natychmiast na stałe pomoc domową do rocznego dziecka. Zgłoszenia: Rzeszów, ul. Hanki Sawickiej 2/8. G-1493/1

**Sprzedż**

MASYNE dziewiarską nową z importu sprzedam okazjynie. Rzeszów, B. Westerplatte 1a/24. G-1490/1

SPRZEDAM „JAWĘ” — 250’ Jarosław, Technikum Budowlane, Kozubal. Pg-907/1

**SAMOCHÓD** osobowy marki „Ford” na chodzie z zapasowym silnikiem i skrzynią biegów tanio sprzedam. Rzeszów — Staromieście 491 (koło Wylegarni Drobnu). G-1488/1

SPRZEDAM połowę domu w Łańcutcie przy ul. 9 Listopada 11. Bliższych informacji udzieli Roman, Łańcut, ul. 29 Listopada 20. G-1481/1

KLEJ do papieru „Lotos”, (bezpieczny, gdyż bez fenolu), opakowanie szczelne i wygodne — sprzedają sklepy uspołecznione i prywatne. K-2113/10

WAPNO palone I gat. białe bardzo wydajne oraz wapno nawozowe — dostarcza wagonowo „Wapiennik” w Blotnicy k/Strzelec Opolskich. Cena za tonę wapna I gat. 400 zł, nawozowego — 60 zł. Pg-906/1

SPRZEDAM gospodarstwo 7 hektarów we wsi Jubilejowo pow. Starogard Gdański. Informacji udziela Pliszko Bronisław Słupski Rybarka 8—10, tel. 42-02. Pg-906/1

**Różne**

„CEVIT” witaminizowane pastylki odświeżają przy pracy w domu i w podróży. K-2027/1

**KARUZELA KARUZELA**  
Rozwesela 16 stron — 17 zł

K-2168/1



Piątek 7 LISTOPADA 1958 r.

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosłara 1
Stały dziur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - godz. 17 - Akademia

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) - Dom, w którym żyjemy - godz. 15.30, 18 i 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Opowieść o Leninie - godz. 18 i 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

BIBLIOTEKI
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Tkaczowa) - Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 10-19

RADIO
Program I
Program dnia: 6.40, 15.25

9.00 Audycja szkolna dla klasy III - "Czarodziejskie kolo" 9.40 Dla przedszkol - zabawy rytmiczne 10.00 Koncert melodii rozrywkowych 11.10 "Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem" - fragment reportażu J. Reeda 11.30 Felieton muzyczny w oprac. J. Waldorfa 12.15 Radziecka muzyka ludowa 12.45 Pieśni E. Griega 13.00 Audycja szkolna dla klas I i II pt. "Czy słyszysz muzykę licząc" 14.00 Dla młodzieży szkolnej odc. geograficznej powieści radiowej pt. "Jacek Gontar zaginał" 15.00 K. Saint-Saens: Suita algierska op. 60 15.30 Z życia Związku Radzieckiego 16.15 Koncert Orkiestry PR w Krakowie 17.15 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 18.10 Koncert życzeń 19.30 "Stacja w Zatoce Nadziei nie odpowiada" - słuchowisko wg opowiadania B. Gorbatawa pt. "Przyjaźń" 20.15 Rosyjskie pieśni rewolucyjne 20.40 "Delegat marynarzy" - wspomnienie o spotkaniu z Leninem kpt. Jana Bartoszewicza 21.35 Muzyka taneczna 22.00 "Ze padłsiem w boju" - odc. powieści W. Wasilewskiej 22.27 Miłośnikom muzyki kamealnej

Dlaczego mam kupić poobijany kubek?
"Klient płaci, klient wymaga" - czyli po prostu kupujący ma prawo dokładnie obejrzeć podany mu przez sprzedawcę towar, a jeżeli mu kolor, czy gatunek danego towaru nie odpowiada może zwrócić się do ekspedienta o podanie mu innego artykułu, co oczywiście nie powinno wprawiać tego ostatniego w stan podenerwowania.

W Rzeszowie różnie bywa z tym wyborem. Bardzo trudno jest nam dogadać się z ekspedientką sklepu artykułów gospodarstwa domowego przy ul. Świerczewskiego. Jeśli pada ci zabrudzona banknote mlekto musisz ją zakupić, poobijany kubek - też, gdyż sprzedawczyni z reguły nie dostosowuje się do żądań Klientów.

# Co warto wiedzieć o spółdzielniach mieszkaniowych (II)

Wczoraj podaliśmy szereg informacji o spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym na terenie miasta Rzeszowa. Dziś z kolei chcemy omówić prawa i obowiązki każdego udziałowca - członka spółdzielni.

A więc najpierw zasada podstawowa: każdy dom wybudowany przez spółdzielnię jest wspólną własnością zamieszkałych w niej lokatorów - udziałowców spółdzielni. Spółdzielnia otrzymuje w bloku takie mieszkanie jakie mu przysługuje zgodnie z obowiązującymi normami zaludnienia. Jeżeli jego rodzina powiększy się, powinien otrzymać większe mieszkanie.

Jeśli w ciągu 24 lat spłaty kredytu następować będą regularnie i spłaci się w tym czasie 60 proc. otrzymanej sumy - pozostałe 40 proc. zostanie umorzone. Zaznaczyć należy, że w tym typie spółdzielni użytkownik mieszkania jest udziałowcem spółdzielni, a nie właścicielem mieszkania.

Inny typ to spółdzielnia typu własnościowego. (W Rzeszowie nie została ona dotąd zorganizowana). Spółdzielnie tego typu mogą budować zarówno bloki mieszkalne jak i domki jednorodzinne wolnostojące i szeregowe tzn. stojące jeden przy drugim ze wspólną ścianą szczytową.

## Termin wykupu i raty węgla przedłużony do 15 listopada

Wojewódzki Zarząd Handlu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że termin wykupu i raty węgla przedłużony został tylko do 15 listopada, zaś dostawa opalu - do końca bieżącego miesiąca. Mieszkańcy miast i miasteczek naszego województwa, którzy do tej pory nie wykupili węgla, muszą to uczynić w najbliższych dniach - gdyż po upływie wymienionego wyżej terminu pozbawieni zostaną możliwości nabycia węgla.

Jeśli powierzchnia mieszkaniowa nie przekracza 50 m kw. spółdzielnia wplaca 20 proc. kosztów budowy, a 25 proc. gdy mieszkanie ma powierzchnię do 85 m kw. Reszta spółdzielnia otrzymuje od państwa w postaci kredytu długoterminowego, spłacanego w przeciągu 35 lat. Może też korzystać z umorzenia jeśli w ciągu 20 lat regularnie spłaca raty i zwróci państwu 80 proc. kredytu. Jeśli zwiększy kwoty rat (zamias: 4 do 5 proc. kredytu) umarza mu się 24 proc. kredytu.

Jeśli jest jeszcze jedna możliwość uzyskania mieszkań przez spółdzielców. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 31 lipca br. rady narodowe obowiązane są przeznaczyć do sprzedaży spółdzielni jeden z nowo wybudowanych bloków mieszkalnych.

Warunki wykupu są następujące: dla spółdzielni typu lokatorskiego 20 proc. ceny kupna zaś dla spółdzielni typu własnościowego 50 proc. ceny kupna. Pozostałą część kwoty pokrywa spółdzielnia z kredytu państwowego, spłacanego w okresie 35 lat (spółdzielnia typu lokatorskiego), a 15 lat - typu własnościowego. I tu też istnieją szanse umorzenia części kredytu.

Państwo nasze zainteresowane jest oczywiście bardziej w tym, aby mieszkańcy wyśniewej (pow. Strzyżów) wybrała przez siebie GRN. Z jej to inicjatywy powstał zespół wypału cegły, który w ubr. wyprodukował ponad 150 tys. sztuk, a obecnie tę ilość przekroczył.

Dzięki posiadanym własnym materiałom budowlanym wybudowano w Wyśniewej piekarnię oraz rzeźnię wiejską. W tej chwili czynione są starania o lokalizację domu kultury. Na ten właśnie cel zbierane są fundusze. W GKS znajduje się już ok. 10 tys. zł, a mieszkańcy wsi opodatkowali się dobrowolnie po 50 zł z 1 ha, natomiast pracownicy różnych instytucji po 50 zł od poborów miesięcznych. Dużym osiągnięciem gromady jest niedawno oddany do użytku budynek szkoły podstawowej, który wzniesiono przy pomocy państwa.

Plan dalszego rozwoju Wyśniewej przewiduje gazyfikację, dla realizowania której już powołano odpowiedni komitet. Również we wsi Niewodna ukończono radiofonizację, wybudowano remizę strażacką, a obecnie trwają intensywne prace nad elektryfikacją.

Ważnym zadaniem mieszkań przez spółdzielnie, a nie w wykupie bloków z budownictwa prowadzonego przez rady narodowe. Stąd właśnie różnica w wysokości wkładów i spłat.

Jak więc widzimy, istnieją pełne szanse na udział w budownictwie własnych mieszkań szerokich rzesz społeczeństwa. Oczywiście nie każdy może sobie pozwolić na wpłacenie od razu 15 czy 25 tys. złotych. Nie ma jednak innej rady - trzeba systematycznie na ten cel oszczędzać. Najlepiej w PKO na specjalne, mieszkaniowe książeczki oszczędnościowe. Szczególnie czynić powinna to młodzież zarabiająca dość duże kwoty, a wydajną lekkomyślnie pieniądze na wódkę i różne błędne wydatki osobiste. Trzeba, by myśleli oni o własnym mieszkaniu wcześniej, nim zawrą związek małżeński, a nie czekać tylko na gotowe mieszkania od państwa.

Wiadome jest powszechnie, że z tzw. puli państwowej mieszkania mogą obecnie otrzymać repatrianci, ludzie niezabędni dla gospodarki narodowej i znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych. Ci, którzy zarabiają miesięcznie ponad 2.500 zł nie mogą liczyć na przydział mieszkań z budownictwa państwowego i winni co rychlej włączyć się swoimi udziałem do budownictwa spółdzielczego. (j)

## Troskliwy gospodarz gromady

Takim mianem nazywają mieszkańcy Wyśniewej (pow. Strzyżów) wybrała przez siebie GRN. Z jej to inicjatywy powstał zespół wypału cegły, który w ubr. wyprodukował ponad 150 tys. sztuk, a obecnie tę ilość przekroczył.

Dzięki posiadanym własnym materiałom budowlanym wybudowano w Wyśniewej piekarnię oraz rzeźnię wiejską. W tej chwili czynione są starania o lokalizację domu kultury. Na ten właśnie cel zbierane są fundusze. W GKS znajduje się już ok. 10 tys. zł, a mieszkańcy wsi opodatkowali się dobrowolnie po 50 zł z 1 ha, natomiast pracownicy różnych instytucji po 50 zł od poborów miesięcznych. Dużym osiągnięciem gromady jest niedawno oddany do użytku budynek szkoły podstawowej, który wzniesiono przy pomocy państwa.

Wsi Jazowa wyróżnia się zespół wyrobu dachówki, prowadzona jest wzorowa hodowla nutrii. Członkowie kółka rolniczego zakupili agregat omlotowy oraz inne maszyny rolnicze, z których z pożytkiem dla podniesienia wydajności pól korzystają wszyscy rolnicy.

Jest to tylko częściowe omówienie osiągnięć gospodarczej Rady Narodowej. Warto, by na jej pracy wzorowały się inne GRN w pow. strzyżowskim.

## RYSUNKI Z KRAJU Wschodzącego Słońca



W ramach "Tygodnia Zieleni Kulturowego z Krajami Wschodu" zorganizowana została przez Studium Nauczycielskie Wydział Rysunku i Pracy Ręcznej w Rzeszowie ciekawa wystawa oryginalnych rysunków dziecięcych z Japonii. Pragnę poinformować naszych czytelników jak doszło do zorganizowania tej wystawy.

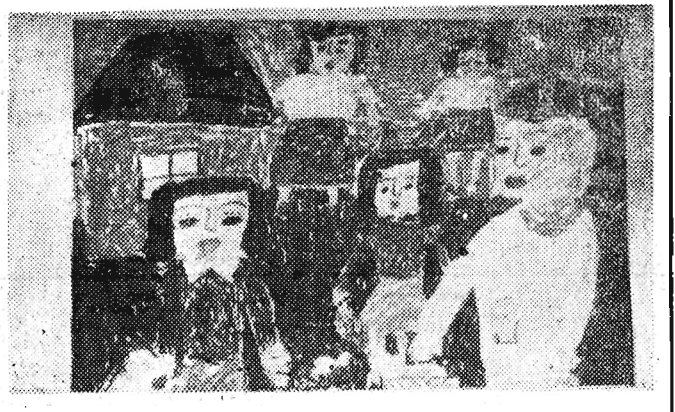
W 1955 r. Ministerstwo Oświaty zawiadomiło szkoły, że UNESCO zaprosiło młodzież polskich szkół podstawowych do udziału w Międzynarodowym Konkursie Rysunków Dziecięcych w Japonii. Dzieci naszego województwa wzięły

w niej udział, a Lucyna Klepacka ucz. kl. IV Szkoły Podstawowej w Przemyślu zajęła drugie miejsce. To wyróżnienie i nagroda w formie pięknej lalki przedstawiającej Japonkę w stroju narodowym było prawdziwym sukcesem.

Obecnie będąc w Ministerstwie Oświaty w Warszawie otrzymaliśmy tekę z rysunkami dzieci japońskich z tego konkursu. Prace są wykonane barwnie, a grupują się dookoła tematów: „Portret matki”, „Matka w życiu rodzinnym”, „Praca matki”. Wystawione są one w Studium



Nauczycielskim przy ul. Turkowicza 24 i p. Wystawa czynna jest od godz.



15-18 każdego dnia, a w niedzielę od godz. 10-12. Można śmiało powiedzieć, że prace są bardzo ciekawe.

Młodzież rzeszowskich szkół weźmie zapewne liczny udział w wystawie, gdzie zapozna się ze sztuką swoich koleżanek i kolegów z kraju Wschodzącego Słońca.

Zalążone zdjęcia przedstawiają obrazy z powyższej wystawy. Zdjęcia wykonał prof. Antoni Kusy.

H. Dziurzyński

### SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

## Gnida, Janiak i Matysiak w reprezentacji Orłat na mecz z Francją

W dniu dzisiejszym wylatuje do Paryża reprezentacja polskich Orłat, na mecz z „Espoirs” (nazwie francuskiego piłkarstwa) - młodzieżowym zespołem Francji. Mecz rozegrany zostanie w najbliższą niedzielę w Valenciens - 50-tysięcznym mieście położonym na północy kraju.

Po meczu sparingowym rozegranym ubiegłej niedzieli w Sosnowcu z miejscową Stalą, opiekunowie drużyny młodzieżowej z trenerem Kazimierzem Górskim na czele dokonali pierwszego wyboru zawodników, którzy mają bronić barw naszego kraju w młodzieżowym spotkaniu z Francją - Polska (drużyny młodzieżowe).

Oto nazwiska piłkarzy z pierwszej selekcji: Leśniak, Mańka, GNIDA, Nowak, Kostaliak, Krzyżanowski, Kaczmarek, JANIAK, Oleński, MATYSIAK, Nowara, Typek, Drozdziak, Markiewicz oraz Wasiak.

Jak więc widzimy wśród wybranych jest aż trzech reprezentantów rzeszowskiego piłkarstwa: OBRONCA - GNIDA i POMOCNIK JANIAK ZE STALI RZESZÓW oraz PRAWOSKRZYDŁOWY RESOVI - MATYSIAK.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi Przeglądu Sportowego - trener Górski stwierdził, że „Materiał, którym dysponujemy wykazuje wielką ambicję i wolę walki. Chłopcy dają sobie sprawę z faktu, że dla niejednego z nich to życiowa szansa zakotwi-

Table with 2 columns: Team Name, Points/Goals. Includes Górnik Wałbrzych, Olimpia Poznań, Spółem Łódź, Legia II W-wa, Polonia Przemysł, Polonia Leszno, Budowlani Toruń.

## Zapaśnicy Wisłoki Dębica walczą o II ligę

16 listopada br. rozpoczyna się turniej eliminacyjny o wejście do II ligi zapaśniczej, w których weźmie udział 12 zespołów, zdobywców tytułów mistrzowskich w poszczególnych związkach okręgowych. Drużyny walczące będą systemem turniejowym, po 2 w grupie - każda z każdą. Wyłonieni mistrzowie poszczególnych grup wejdą do II ligi.

W turniejach startować będzie również reprezentant woj. rzeszowskiego - drużyna zapaśnicza dębickiej Wisłoki, z ponadto: Turbina Elbląg, Olimpia Poznań, Orlarzew, Ognisko Białystok, Boruta Zgierz, Granat Skarżysko, Biezanówianka, LTS Łabędy, Górnik Dąbrowa Górnicza, LZS Brzeźnica i Rokita Brzeg Dolny.

Niektóre z tych drużyn, jak np. Boruta Zgierz walczyły już kiedyś w lidze, spadły i ponownie potrafiły wywalczyć sobie prawo udziału o wejście do II ligi. Zapaśnicy dębickiej Wisłoki już kilkakrotnie ubiegali się o awans do II ligi. W tym roku zespół został wzmocniony.

## JUTRO PREMIERA „Sprawy Moniki”

Po sukcesach „odniesionych w wielu miastach naszego województwa wraca do Rzeszowa „Sprawa Moniki” Marii Morawicz-Szczepkowskiej. Sztuka ta należy niewątpliwie do ciekawszych i szeroko dysku-

towanych pozycji literatury dwudziestolecia międzywojennego. Grana przez zespół warszawskiej „Reduty” osiągnęła rzadko spotykaną w tych czasach ilość 300 przedstawień. Mimo że od premiery upłynęło już ponad dwadzieścia lat „Sprawa Moniki” nadal zachowała aktualne akcenty, gdyż konflikty rodzinne przez miłość, przyjaźń i solidarność kobiecą, także dzisiaj spotkać możemy bardzo często w wielu środowiskach.

Trzy postacie sztuki - to trzy zróżnicowane typy kobiet, trzy świetne role, które stwarzają okazję do prawdziwego popisu aktorskiego. W roli Moniki zobaczymy Hannę Tomczykiewicz, jej partnerkami będą: Halima Winiarska (Anna) i Lidia Dziewiorska (Antosia).



CO DZIŚ NA OBIAD? RYBA smażona, panierowana, ziemniaki, ćwikła. JABŁKA pieczone z marmoladą lub konfiturą.

## NOWINY RZESZOWSKIE

Wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” RSW „Prasa”. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). TELEFONY: Centrala - 20,56, naczelny redaktor 4775, administracja 4656, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77. Oddziały redakcji: Przemysł, Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 6, II p. pok. 2, tel. 493, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR) tel. 297, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24, tel. 205. Biuro Reklam Ogłoszeń - 4652.